

**Protokół Nr XXXVI/17**  
**z XXXVI sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego**  
**w dniu 25 września 2017 r.**

rozpoczęcie sesji godz. 10.00

zakończenie sesji 15.45

W dniu 25 września 2017 r. w sali sesyjnej Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu odbyła się XXXVI sesja zwyczajna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji, którą otworzył przewodniczący sejmiku Ryszard Bober.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** stwierdził quorum obrad sesji – 23 radnych obecnych, co czyni sejmik uprawnionym do podejmowania uchwał, przyjmowania stanowisk, zgłaszania wniosków.

Następnie powitał radnych województwa (lista obecności – zał. nr 1), marszałka Piotra Całbeckiego wraz z zarządem województwa, przewodniczącego zarządu Regionu Toruńsko-Włocławskiego NSZZ „Solidarność” w Toruniu Jacka Żurawskiego, byłego dyrektora Kujawsko-Pomorskiego Biura Melioracji i Urządzeń Wodnych we Włocławku Franciszka Złotnikiewicza, prezesów spółek z udziałem województwa kujawsko-pomorskiego, dyrektorów departamentów oraz jednostek organizacyjnych urzędu marszałkowskiego, przedstawicieli mediów, wszystkich przybyłych gości (lista obecności – zał. nr 2).

Przewodniczący sejmiku zapytał, czy są uwagi do przedłożonego radnym protokołu z XXXV sesji sejmiku? Nikt z radnych nie zgłosił uwag do treści protokołu. Protokół z XXXV sesji został przyjęty.

Przewodniczący sejmiku, przed przystąpieniem do realizacji porządku obrad w sposób uroczysty, wraz z zarządem województwa i radnymi, podziękował za wieloletnią współpracę odchodzącemu na emeryturę dyrektorowi Kujawsko-Pomorskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych we Włocławku Franciszkowi Złotnikiewiczowi.

W imieniu zarządu województwa głos zabrał wicemarszałek **Dariusz Kurzawa**, który żegnając pana Franciszka Złotnikiewicza bardzo serdecznie podziękował mu za wieloletnią, owocną pracę. Podkreślił, że jest on osobą znaną nie tylko na sali sejmiku, ale również szeroko w całym województwie kujawsko-pomorskim. Pan Franciszek Złotnikiewicz od wielu lat bardzo mocno angażował się w życie społeczne, ale również polityczne i gospodarcze naszego regionu pełniąc wiele ważnych funkcji. Przypomniał, że był on wicewojewodą włocławskim, dyrektorem Biura Geodezji we Włocławku, dyrektorem Inspekcji Jakości Artykułów Rolno-Spożywczych w Bydgoszczy. Od 2008 do 2010 r. pełnił funkcję członka

Zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego. W styczniu 2011 r. został powołany na stanowisko dyrektora Kujawsko-Pomorskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych we Włocławku. Z funkcji tej odszedł 21 lipca br. na zasłużoną emeryturę.

Jeszcze raz bardzo serdecznie podziękował panu Franciszkowi Złotkiewiczowi za cały jego wkład pracy w rozwój województwa kujawsko-pomorskiego. Jako członek zarządu województwa bardzo mocno angażował się w rozwój Włocławka, ale i całego regionu, a później szczególnie wiele zasług oddał województwu jako dyrektor K-PZMiUW. Wspomnieć należy, że za jego kadencji wyremontowano największe odcinki wałów przeciwpowodziowych. To dzięki jego pracy i jego współpracowników udało się zabezpieczyć województwo kujawsko-pomorskie przed powodzią. Prace te kontynuowane są przez jego zastępców i zapewne tak będzie również w nowej jednostce, która powstanie od stycznia 2018 r.

Następnie głos zabrał **Franciszek Złotkiewicz**, który powiedział, że z ogromną przyjemnością uczestniczy w tej części obrad sejmiku. Podziękował marszałkowi, zarządowi województwa za taką ocenę jego pracy, jako dyrektora K-PZMiUW we Włocławku. Powiedział, że prawdą jest też to, że nie byłoby tego, gdyby nie pewna decyzja marszałka Piotra Całbeckiego z grudnia 2010 r., kiedy to zaproponował mu pełnienie funkcji dyrektora K-PZMiUW we Włocławku. Po analizie szans i możliwości, analizie sytuacji taką decyzję podjął. Na pewno ilość środków, która spoza budżetu wpływała do województwa na zadania realizowane przez zarząd melioracji, jest bezsprzecznie bardzo duża. Środki te są przeznaczane na wały, rzeki, urządzenia melioracji wodnej podstawowej. To dzięki nim zostało zmeliorowanych prawie 1900 ha gruntów i urządzeń rolnych. Wszystko to nie byłoby możliwe gdyby nie otoczenie, w którym dane mu było pracować. Bardzo serdecznie podziękował marszałkowi Piotrowi Całbeckiemu za każdorazowe wsparcie, przewodniczącym sejmiku Ryszardowi Boberowi, wicemarszałkowi Dariuszowi Kurzawie. Podziękował również radnym województwa poprzedniej i obecnej kadencji za otrzymywane wsparcie. Bez tych działań, bez tej życzliwości taka ocena nie byłaby możliwa. Poprosił również o przekazanie serdecznych podziękowanie skarbnikowi Pawłowi Adamczykowi za ogromne zrozumienie dla potrzeb finansowych, za szybkość podejmowania pewnych decyzji finansowych. Podziękował także dyr. Departamentu Rolnictwa i Geodezji Wiesławowi Czarneckiemu. To otoczenie osób spowodowało, że dzisiaj wszyscy mogą mówić o dobrej pracy i kondycji K-PZMiUW we Włocławku. Jeszcze raz podziękował wszystkim za współpracę.

Następnie przystąpiono do zgłaszania propozycji zmian do przedłożonego porządku obrad (zał. nr 3).

Marszałek **Piotr Całbecki** zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad:

- projektu uchwały w sprawie powierzenia Gminie Pakość zadania zarządzania drogą wojewódzką Nr 255 – projekt Zarządu Województwa – druk nr 129/17;

- projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie nadania Statutu Wojewódzkiemu Szpitalowi Dziecięcemu im. J. Brudzińskiego w Bydgoszczy – projekt Zarządu Województwa – druk nr 130/17;

- projektu uchwały w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezior Rogowskich – projekt Zarządu Województwa – druk nr 128/17;

- projektu apelu w sprawie wspólnych działań na rzecz likwidacji skutków nawałnicy, jaka przeszła nad częścią województwa kujawsko-pomorskiego w nocy z 11 na 12 sierpnia 2017 r. – projekt Zarządu Województwa. Dodał, że apel został przygotowany przez zarząd województwa. Kierowany jest do różnych osób, a przede wszystkim do pani premier, ale także przedstawicieli rządu, eurodeputowanych, samorządowców o podjęcie wspólnych działań, w celu złożenia wniosku do Funduszu Solidarności o przyznanie naszemu regionowi dodatkowych środków unijnych, które mogą być z niego pozyskane. Apel jest uzasadniony tym bardziej, że czas płynie, a wniosek trzeba złożyć do końca października. Sądzi, że raczej współpraca niż licytowanie się poprzez konferencje prasowe i media jest dobrą metodą na pozyskanie tych środków, znacznie lepszą niż te, o których wspomniał wcześniej.

Przewodniczący klubu radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego **Paweł Zgórzyński** w imieniu klubu zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad projektu stanowiska w sprawie sytuacji w rolnictwie w związku z obfitymi i nawałnymi opadami deszczu skutkującymi podtopieniami gruntów rolnych i będących na nich upraw – projekt klubu radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Radny **Waldemar Przybyszewski** powiedział, że dzisiejsza sesja Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego jest bardzo bogata, jeśli chodzi o podejmowanie uchwał, w związku z powyższym w imieniu klubu radnych Platformy Obywatelskiej, zgłosił wniosek o zmianę porządku obrad, aby zaproponowany pkt 5. Informacja o działalności spółek własnych Województwa Kujawsko-Pomorskiego za rok 2016 została przeniesiona do rozpatrzenia w kolejności po punkcie 32.

Radny **Andrzej Walkowiak** powiedział: „Szanowny Panie Marszałku, chciałbym wyrazić ubolewanie, że po raz drugi – wcześniej stanowisko w sprawie sytuacji po nawałnicach – a dzisiaj apel Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, jest nam suflowany dosłownie na kilka minut przed rozpoczęciem sesji. Kolejna sprawa, prosiliśmy, aby w tamtym stanowisku usunąć elementy polityczne, w których przypuszczono atak na działania rządu. Dzisiaj z kolei chcecie państwo, żebyśmy poparli apel, w którym wnioskujemy do pani premier o przygotowanie wniosku o wsparcie ze środków Funduszu Solidarności Unii Europejskiej. Narzeka pan, panie marszałku, że powstał zamęt medialny,

że forma tego apelu jest lepsza niż kolejne doniesienia medialne. Ale przecież ten zamęt medialny pan stworzył. Pan wszedł do akcji w najgorszym stylu, w jakim można to było zrobić. Zaczął pan podważać wszystkie dane, całe działania wojewody kujawsko-pomorskiego. Co rzeczywiście stało się przedmiotem niewybrednych, kpiących komentarzy w mediach. Dzisiaj nagle jakieś otrzeźwienie i apel o działania wspólne z rządem. Tylko, że to się po prostu nie potwierdza w pana dotychczasowej działalności. Pan zupełnie inaczej postępuje niż dzisiaj jest zredagowana treść apelu”.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Adam Banaszak** powiedział, że radny Andrzej Walkowiak powiedział już częściowo o tym, natomiast chciałby dodać do tej wypowiedzi swój apel. Skoro już jest apel o spokój i współdziałanie do różnych organów rządu, to proponuje poszerzyć tę listę i zaapelować jako sejmik do zarządu województwa. Dodał, że nie zamierza w tej chwili wnikać co do godziny, kto pierwszy zwołał konferencję prasową przeciwko komu, ale obserwował różne konferencje prasowe i wydaje się, że jak już, to trzeba zaapelować do wszystkich, łącznie z zarządem. Dodał, że dla niego taka sytuacja, że zarząd przygotowuje wniosek, w którym jest apel o spokój skierowany do jednej strony – jest śmieszny, dlatego że ewidentnie to zarząd czy pan marszałek, zwołał konferencje prasowe i jak pamięta, najpierw zarząd województwa, a potem wojewoda. Trzeba uspokoić sytuację i zaapelować do wszystkich, żeby naprawdę razem działać na rzecz poprawienia tej sytuacji, na rzecz tych, którzy ucierpieli w tej sprawie. Kolejny apel do jednej strony spowoduje apel drugiej strony, itd., itd. Po co, naprawdę nie wie. Odniósł się do wniosku o to, aby przesunąć punkt dotyczący dyskusji na temat spółek. Podkreślił, że dla niego to jest jakaś paranoja. I to słowo jak najlepiej oddaje tę sytuację. Radni nie otrzymali żadnych materiałów dotyczących spółek. Żadnej informacji, która pozwoliłaby się radnym przygotować do tego punktu. Punkt umieszczony w tym miejscu, a nie w innym spowodowałby, że byłaby szansa na realną i konkretną dyskusję i byłby to ważny punkt obrad sejmiku. Przesunięcie go na koniec spowoduje to, że niestety będzie to dyskusja krótka, przyspieszona, bez uprzednich danych, bo ich radni nie dostali. A to wskazanie miejsca pokazuje, jak to jest ważne dla zarządu. Być może kwestia funkcjonowania spółek nie jest ważna dla zarządu, ale dla radnych jest bardzo ważna. Dlatego zaapelował, aby pozostała w tym punkcie, w którym w tej chwili została podana, a na przyszłość poprosił o materiały, które pozwoliłyby na przygotowanie się radnym do porządku obrad i do normalnego procedowania punktów.

Przewodniczący klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości **Michał Krzemkowski** powiedział, że także jest zdania, że wniosek klubu radnych Platformy Obywatelskiej nie jest zasadny. Uważa, że pan przewodniczący dobrze przygotował porządek obrad. I ta reguła, która jest od początku pracy sejmiku, że informacje przedstawiane są na początku sesji powinna być przestrzegana i zgłosił wniosek w imieniu klubu, aby nie głosować tego wniosku

Platformy Obywatelskiej – to byłby jakiś precedens. Odniósł się do wniosku pana marszałka, który przedstawił szereg uchwał i apel, ale nie powiedział, w jakim punkcie obrad powinny się one znaleźć. Uważa, że z powodu tego, że stanowisko dotyczące spraw rolnych a także apel, zostały wręczone radnym 5 minut przed sesją i radni nie mieli czasu dogłębnie się z nimi zapoznać, powinny te punkty być na końcu sesji i o to do przewodniczącego sejmiku zaapelował. Takie tematy, które są wrzucane w ostatniej chwili, powinny być procedowane na koniec sesji, żeby radni mogli się spokojnie z nimi zapoznać. Powtórzył apel, aby przewodniczący sejmiku porządku obrad nie zmieniał, aby informacja dotycząca spółek została na początku sesji.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że w czasie obrad ostatniej sesji zgłosił m.in. wniosek, aby rozpatrzyć informację o działalności Kujawsko-Pomorskiego Transportu Samochodowego. Radny Marek Hildebrandt z klubu radnych PiS poparł ten wniosek i poszerzył o wszystkie spółki. Dodał, że myślał, że przynajmniej na tydzień przed sesją radni otrzymają materiały, z którymi mogliby się zapoznać, bo nie dotyczy to tylko jednej, ale wielu spółek. Dlatego przedstawienie informacji w postaci prezentacji podczas sesji i oczekiwanie, że radni zajmą w tej sprawie jakieś stanowisko, jest tylko odfajkowaniem tego problemu. To nie pozwala na zgłębienie sytuacji. Tak się też składa, że w międzyczasie otrzymał wiele telefonów od różnych osób, nawet spoza okręgu wyborczego, w sprawie funkcjonowania transportu samochodowego. Ale jeśli radni nie mają żadnych materiałów, to jak można dyskutować na ten temat? Dlatego, jego zdaniem, ten punkt należałoby otworzyć, a po otrzymaniu materiałów dokończyć na kolejnym sejmiku, aby można było dobrze przeanalizować to, co dzisiaj będzie przekazane i to, co będzie przekazane na piśmie. A do tego nierozsądnym jest, aby zaproszeni szefowie spółek czekali na koniec obrad sejmiku, bo nie wiadomo, ile obrady przed tym punktem będą trwały, zwłaszcza, że jest bardzo dużo uchwał do podjęcia. Podsumował, że te dwie kwestie spływają temat: przełożenie w inny punkt w obradach, a po drugie nie przygotowanie dla radnych żadnych materiałów w tej sprawie. Skierował uwagę do marszałka, że nie wie, czy marszałek wiedział czy nie wiedział, że radni przyjeżdżają dzisiaj na sesję nie mając żadnej wiedzy ze strony zarządu, która powinna być przekazana wcześniej celem podjęcia merytorycznej dyskusji.

Przewodniczący klubu radnych Platformy Obywatelskiej **Marek Nowak** powiedział: „Panie Marszałku, Szanowni Państwo. Przez moment myślałem, że jestem gdzie indziej, a nie na sesji sejmiku. Jakim prawem koledzy z PiS-u chcą ingerować w pracę sejmiku? Jest to po prostu lekceważący stosunek. Nie pierwszy raz żeście państwo to pokazali. Jeżeli któryś z nas zgłasza cokolwiek, to możemy się do tego tylko odnieść w głosowaniu. A nie tak, że potępiać wszystko w czambuł, bo ktoś złożył jakiś wniosek? Myślę, że przyjdzie taki czas, w przyszłym roku, że jak będziecie już tylko sami w tym sejmiku, to zrobicie co chcecie.

Ale dopóki nie jesteście sami w sejmiku, to przestrzegajcie praw nabytych. I tylko o to apeluję. A krytykować – myślę, że pan Walkowiak się troszeczkę zagalopował, bo to nie jest krytyka – to jest rozmowa, to są apele, to są różne stanowiska. I skoro państwo możecie mieć inne stanowisko niż np. Platforma, to pozwólcie, że Platforma może mieć też inne stanowisko, chyba że ja już, a nie dowiedziałem się jeszcze, żadnego e-maila nie dostałem, że żyję w innej rzeczywistości. Jeżeli żyję w państwie prawa i demokratycznym to szanujcie nasze poglądy”.

Przewodniczący klubu radnych PiS **Michał Krzemkowski** powiedział, że prawem demokracji jest zabranie głosu i również krytyka, jeżeli przedstawia się stanowisko przeciwstawne, to najczęściej krytykuje się stanowisko stawiane i nie widzi w tym nic złego. Czasy PRL-u się skończyły. Wtedy się niczego nie krytykowało. Sejm był sejmem, można powiedzieć, jednogłośnie i jednomyślnym. W tej chwili od 30. lat jest demokracja i dyskusje są dopuszczalne. I nie widzi powodu, aby przewodniczący klubu radnych PO atakował krytyczne stanowisko klubu radnych PiS w stosunku do stanowiska klubu radnych PO. Tym bardziej, że podważany jest pewien zwyczaj, pewna reguła. Nie sądzi, by głosy krytyki radnych klubu PiS burzyły jakiś dobry obyczaj, były niekulturalne, czy kogokolwiek obrażały.

Radny **Andrzej Walkowiak** ad vocem do wypowiedzi przewodniczącego Marka Nowaka powiedział: „Mówi pan, że jak już będziemy w przyszłym sejmiku sami, to będziemy mogli robić to, co chcemy, tymczasem dziś nie jesteśmy sami, więc trzeba rozmawiać. Tymczasem właśnie dzisiaj, wy państwo, zachowujecie się tak, jak byście byli sami. Czy to jest rozmowa, jeżeli nam suflujecie 5 minut przed sesjami ważne stanowiska, ważne apele, ważne oświadczenia i w ogóle nie chcecie na ich temat rozmawiać? Przegłosowujecie je zawsze bez brania pod uwagę jakichkolwiek uwag ze strony opozycji. Nie wprowadzacie żadnych korekt. To jest wasze zachowanie codzienne dzisiaj”.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Adam Banaszak** powiedział: „Panie Przewodniczący, Drodzy Goście, Państwo Radni. Było to już powiedziane, ale może jeszcze raz to powtórzę, że wydaje mi się, że to co nam zarzucacie, rzeczywiście robicie wy dzisiaj. Zgodnie z tym, co sobie ustaliliśmy czy umówiliśmy się, że w taki sposób można powiedzieć dobrej praktyki, było ustalanie i wprowadzenie stanowisk w trakcie posiedzeń konwentu, a w trakcie posiedzeń sejmiku dopracowywanie ich do końca. Było realizowanie porządku obrad tak, jak to jest w kompetencjach przewodniczącego. A tymczasem właśnie dzisiaj wszystko jest wywracane. Stanowiska trafiające nagle na posiedzeniu, w tym bardzo kontrowersyjny apel. Dodam od razu, że jeśli chodzi o stanowisko do ministra Rolnictwa, to jest ono ze wszech miar słuszne i absolutnie kub będzie je popierał, ale też wypadałoby, aby pewna procedura była spełniona. Aby zgłosić taki fakt na konwencie i dzisiaj dać czas na przedyskutowanie tego. Na co ciągle liczę. Ale wracając, wrzucony apel nagle, które spowoduje na pewno kontr

wystąpienie i reakcję, po co? Spróbujmy doczekać do tej dobrej zmiany, dziękuję tutaj za życzenia, czyli kiedy cały sejmik będzie prawicowy, spróbujmy doczekać do tego momentu, w jakimś spokoju, w jakiejś kulturalnej pracy, realizując dobre praktyki, wypracowane od wielu lat. Więc jeszcze raz zaapeluję, zostawmy porządek obrad taki jaki jest. Tak jak to było zawsze, że informacje na początku, czyli program przygotowany przez przewodniczącego sejmiku – to po pierwsze. Po drugie – wróćmy do dobrych, starych zasad, czyli jeżeli chcemy przygotować stanowisko, to powiedzmy o tym na konwencji, dajmy sobie czas na przedyskutowanie treści...”.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zwrócił uwagę, że w tym momencie procedowane są zmiany do porządku obrad. Poprosił o formułowanie zwięzłych wypowiedzi i zgłaszanie wniosków dotyczących jego zmiany. Dodał, że w trakcie obrad w poszczególnych punktach odbędzie się dyskusja.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Jarosław Katulski** powiedział: „Niestety, muszę powiedzieć, że nie jest prawdą to, co twierdzi pan radny Walkowiak, bo to nie jest tak, że myśmy na poprzedniej sesji złożyli stanowisko i brutalnie je przegłosowali. Chyba zapomnieliście państwo jak burzliwa i długa była dyskusja na ten temat. I to stanowisko jednak zostało zmodyfikowane. W części uwzględniło również wasze głosy. To, że nie w całości, to nic nie poradzę na wyroki demokracji, gdzie my mamy większość i to my w zdecydowanej większości decydujemy jak ma brzmieć ostateczny tekst, bo my za niego bierzemy w większości odpowiedzialność, w każdym razie, na razie jeszcze bardziej niż wy. Natomiast jeśli chodzi o dzisiejsze stanowisko, to jeśli wy próbujecie się dzisiaj doszukiwać jakiejś polityki, to jestem naprawdę, wręcz zdumiony. Przecież ono dotyczy konkretnej rzeczy. To jest apel do premiera rządu o to, żeby wystąpił do Europejskiego Funduszu Solidarności po to, żeby uzyskać dodatkowe pieniądze dla tych powiatów, zaznaczam biednych najczęściej, o mniej więcej jak oceniamy, to może być 40-50 mln zł na naprawę szkód w infrastrukturze. I to jest jedyna możliwość, aby z zewnątrz jakieś pieniądze dostać. Ten apel nie jest niczym innym, jak reakcją na to, że przecież słyszeliśmy w mediach zapowiedzi, że rząd Polski nie będzie występował do Unii Europejskiej, bo straty są zbyt skąpe. To myślę panowie, że wyście chyba nie byli w miejscowościach i w tych powiatach, gdzie straty są rzeczywiste. Gdzie ludzie do dzisiaj nie mają dachu nad głową. Gdzie nie dostali, już obiecanych, które miały być od razu, wypłat rządowych, odszkodowań. Gdzie w dalszym ciągu życie toczy się na wsiach głębokich tak, jak by to było dzień po tej katastrofie. Musicie mieć tego świadomość. My tutaj walczymy o konkretne pieniądze na konkretne obszary i na konkretne cele. W związku z powyższym nasz apel jest jak najbardziej uprawniony. Jest on, śmiem twierdzić, pozbawiony polityki. Jest merytoryczny tylko i wyłącznie. A wy albo chcecie o te dodatkowe pieniądze dla naszego regionu

zawalczyć z nami albo nie. Bo wam jest wygodniej ze względów politycznych, wewnątrzpartyjnych siedzieć cicho i stulić uszy po sobie. To już jest wasz wybór”.

Radny **Marek Witkowski** powiedział: „Wysoki Sejmiku, Panie Marszałku, Koleżanki i Koledzy. Jeżeli myślimy, że rząd nie myśli o pozyskaniu nowych środków i ferujemy wyroki, że nie chce tego robić, to naprawdę dyskusja na tej sali będzie coraz trudniejsza”.

Więcej wniosków nie zgłoszono.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zarządził głosowanie zgłoszonych wniosków o zmianę porządku obrad:

1) projekt uchwały w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezior Rogowskich – projekt Zarządu Województwa – druk nr 128/17, jako pkt 33; wynik głosowania: 24 „za”, 1 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął,

2) projekt uchwały w sprawie powierzenia Gminie Pakość zadania zarządzania drogą wojewódzką Nr 255 – projekt Zarządu Województwa – druk nr 129/17, jako pkt 34; wynik głosowania: 27 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął,

3) projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie nadania Statutu Wojewódzkiemu Szpitalowi Dziecięcemu im. J. Brudzińskiego w Bydgoszczy – projekt Zarządu Województwa – druk nr 130/17, jako pkt 35; wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął,

4) przeniesienie pkt 5. informacja o działalności spółek własnych Województwa Kujawsko-Pomorskiego za rok 2016 do rozpatrzenia, jako pkt 37; wynik głosowania: 22 „za”, 5 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął,

5) projekt apelu w sprawie wspólnych działań na rzecz likwidacji skutków nawałnicy, jaka przeszła nad częścią województwa kujawsko-pomorskiego w nocy z 11 na 12 sierpnia 2017 r. – projekt Zarządu Województwa, jak pkt 5; wynik głosowania: 23 „za”, 5 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął,

6) projekt stanowiska w sprawie sytuacji w rolnictwie w związku z obfitymi i nawałnymi opadami deszczu skutkującymi podtopieniami gruntów rolnych i będących na nich upraw – projekt klubu radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego, jako pkt 36; wynik głosowania: 26 „za”, 1 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął,

Porządek obrad po zmianach stanowi zał. nr 4.

Przewodniczący sejmiku powitał przybyłego na obrady sejmiku wicewojewodę kujawsko-pomorskiego Józefa Ramlaua.

Przewodniczący klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości **Michał Krzemkowski** zgłosił wniosek o 10 minut przerwy w obradach. Zaprosił wszystkich przedstawicieli mediów na konferencję prasową do pokoju 249.



Radny **Stanisław Pawlak** przypomniał, że zgłaszał wniosek, że jeśli dzisiaj nastąpi otwarcie punktu o spółkach, to aby go nie kończyć, a debatę w tej sprawie dokończyć na kolejnej sesji w oparciu o informację, która będzie dziś przekazana oraz materiał, który radni otrzymają od zarządu. Poprosił o przegłosowanie wniosku.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** odpowiedział, że to nie dotyczy dzisiejszego porządku obrad. Sprawa spółek będzie rozpatrywana w kolejności porządku obrad, a wówczas sejmik uzna czy będzie realizowana na kolejnym posiedzeniu. Stosowny wniosek można zgłosić przy rozpatrywaniu tego punktu.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zarządził 10-minutową przerwę w obradach.

- przerwa

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** wznowił obrady. Przystąpił do realizacji punktu 3. porządku obrad tj. informacji z pracy sejmiku województwa (zał. nr 5).

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Kolejnym punktem porządku obrad była informacja z pracy zarządu województwa (zał. nr 6, zał. nr 6a, zał. nr 6b, zał. nr 6c). Dodatkowo radni otrzymali:

- informację na temat Kontraktu Terytorialnego dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego za okres r. od 23.08.2017 do 19.09.2017 r.,

- informację na temat Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020 stan na dzień 19 września 2017 r. (zał. nr 7).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Waldemar Przybyszewski** skierował prośbę do zarządu województwa, aby radni otrzymali informację, na jakim etapie są przygotowania do uzyskania kredytu z Europejskiego Banku Inwestycyjnego, dotyczącego realizacji inwestycji drogowych w ramach programu Junckera.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do kolejnego punktu porządku obrad, tj. rozpatrzenia i podjęcia apelu w sprawie wspólnych działań na rzecz likwidacji skutków nawałnicy, jaka przeszła nad częścią województwa kujawsko-pomorskiego w nocy z 11 na 12 sierpnia 2017 r. – projekt Zarządu Województwa (zał. nr 8).

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że chciałby się jedynie odnieść do merytorycznej warstwy apelu. Uważa, że jest on rzeczywiście potrzebny, ponieważ wniosek rząd musi złożyć do końca października, aby uzyskać dofinansowanie. Odnośnie szacowania strat zarząd na bieżąco współpracuje z samorządami lokalnymi. I ma nadzieję, że punkty, które wypełniają instytucje rządowe, zostaną wykonane. Zarząd liczy, że uda się uzyskać ok. 40 mln zł dla samorządów, które dotknął ten kataklizm.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że oczywiście popiera ten apel, ponieważ jest konieczny i trudno się targować o to, kto komu da dach nad głową albo inne wsparcie. Zaproponował nową treść zdania: *W związku z tym apelujemy do Pani Premier o podjęcie działań mających na celu uzyskanie wsparcia ze środków Funduszu Solidarności Unii Europejskiej.* Uzasadnił, że byłoby to bardziej stosowne niż narzucanie czegoś Pani Premier.

Marszałek **Piotr Całbecki** przyjął zgłoszoną poprawkę w imieniu zarządu województwa.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do głosowania apelu w sprawie wspólnych działań na rzecz likwidacji skutków nawałnicy, jaka przeszła nad częścią województwa kujawsko-pomorskiego w nocy z 11 na 12 sierpnia 2017 r. z autopoprawką zarządu województwa; wynik głosowania: 18 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik apel podjął.

Następnym punktem porządku obrad była informacja nt. rozwoju ekonomii społecznej w regionie – podsumowanie działań zrealizowanych w 2016 roku w ramach „Kujawsko-Pomorskiego Programu na Rzecz Ekonomii Społecznej do roku 2020” (zał. nr 9, zał. nr. 9a), którą przedstawił dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Toruniu **Adam Szponka**. Powyższy materiał był przedstawiony na posiedzeniu Komisji Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Prowadzenie obrad objął wiceprzewodniczący sejmiku Adam Banaszak.

Radny **Michał Krzemkowski** zapytał o Certyfikat – Zakup Prospołeczny. Jakie gremium go przyznaje? Czy jest polityczne, czy składa się ze specjalistów, którzy oceniają produkty? Czy to są rzeczywiście produkty znakomite? Czy są to projekty standardowe, ale wykonywane przez osoby niepełnosprawne i przez to jest ich wartość, a przez to jest certyfikat wydawany? Czy jest to znakomita marka promocyjna, czy jest to pewien standard, który ma wartość prospołeczną?

Odnosił się również do spółdzielni specjalnych i zakładów aktywności zawodowej w kontekście określonych produktów. Spółdzielnia z Koronowa zajmuje się kładzeniem bruku, a ZAS z Bydgoszczy wykonuje usługi poligraficzne. Zapytał, czy rzeczywiście osoby niepełnosprawne potrafią położyć bruk porównywalnie do profesjonalnych firm drogowych? Czy niepełnosprawność nie ogranicza jednak możliwości w specyficznej działalności poligraficznej? Jak to się odbywa? Czy rzeczywiście produkt jest porównywalny w standardzie do innych zakładów poligraficznych?

Dodał, że z przedstawionej informacji wynika, że powstało 70 spółdzielni socjalnych, natomiast większość nie funkcjonuje, a nawet nie ma do nich kontaktu. Zapytał, z czego to wynika? Czy to nie jest dla funkcjonowania systemu Ekonomii Społecznej informacja niepokojąca? Czy samorząd województwa może podjąć i czy podejmuje jakieś działania, aby temu regresowi przeciwdziałać? Czy jest to niesprawdzona formuła? Czy brakuje tu solidnych warunków, w których te spółdzielnie mogłyby funkcjonować?

Ponadto z informacji wynika, że ROPS realizuje projekt w wysokości ok. 1,5 mln zł dotyczący Ekonomii Społecznej, w którym bierze na siebie rolę koordynowania rozwoju tej sfery. Poprosił o szerszą informację na ten temat, kto jest zaangażowany w realizację projektu? Jakie są w nim przewidziane zadania? Jakie spodziewane są rezultaty?

Radny **Roman Jasiakiewicz** odniósł się do pytania radnego Michała Krzemkowskiego, w którym użył określenia: czy są w tym gremium eksperci czy politycy. Zauważył, że zabrzmiało to szalenie poważnie, negatywnie i pejoratywnie wobec polityków. Podkreślił, że nie uznaje, że politycy to sami durnie.

Radny **Michał Krzemkowski** ad vocem powiedział, że też tak nie uważa, ale politycy najczęściej mają wiedzę o charakterze uniwersalnym czy ogólnym. A często przy podejmowaniu decyzji czy rozstrzygnięć warto korzystać ze wsparcia specjalistów. I często gremia polityczne o to proszą.

Dyrektor ROPS w Toruniu **Adam Szponka** odpowiedział, że jeśli chodzi o Certyfikat - Zakup Prospołeczny, to przyznawany jest przez kapitułę, której organizacja została powierzona ROPS. Certyfikat jest certyfikatem ogólnopolskim. W każdym ROPS działa taka kapituła. W skład kapituły wchodzi przedstawiciele Ośrodków Wsparcia Ekonomii Społecznej i na pewno te osoby należy traktować jako ekspertów, ponieważ oni zajmują się Spółdzielniami Socjalnymi od ich początku. Dodatkowo ROPS korzysta ze wsparcia Departamentu Promocji UM, gdyż Zakup Prospołeczny jest pewną marką, która ma promować Spółdzielnie Socjalne oraz inne podmioty Ekonomii Społecznej. Są też przedstawiciele ROPS, którzy też ze względu na swoje doświadczenie udzielają wsparcia. Praktyka wygląda tak, że każdy podmiot, który zgłosi się do ROPS i ma produkt, który jest konkurencyjny na rynku i ma określony poziom jakości czyli porównywalny z produktami dostępnymi na rynku, taki certyfikat otrzymuje. Nie zdarzyło się jeszcze, aby jakiś podmiot został odrzucony i go nie otrzymał. A jeżeli np. Spółdzielnia Socjalna nie radzi sobie z kwestiami formalnymi to ROPS pomaga, aby certyfikat mogła uzyskać. Warto podkreślić, że województwo kujawsko-pomorskie jest na drugim miejscu, jeśli chodzi o przyznawane certyfikaty. Pierwsza jest Wielkopolska, gdzie certyfikatów jest przyznanych 42, ale tam są inne tradycje, jeśli chodzi o sferę socjalną. W Kujawsko-Pomorskiem jest przyznanych 16 certyfikatów. ROPS Zakup Prospołeczny stara się rozwijać i nadać mu określoną rangę.

Dodał, że produkty oferowane przez podmioty Ekonomii Społecznej to nie są produkty wyższej jakości niż te proponowane przez rynek. Są w określonym standardzie. Często też nie ma możliwości ich porównania czy układanie kostki przez firmę jest lepsze czy gorsze. Ale robi to określona grupa osób, a w tym przypadku są to osoby wykluczone, których standard pracy jest przyjmowany w gminie bardzo szeroko. Jest zapotrzebowanie na rynku i ich produkt się sprzedaje. Przy tym trzeba rozróżnić podmioty Ekonomii Społecznej, bo nie w każdym podmiocie Ekonomii Społecznej zatrudnione są osoby z niepełnosprawnościami. Są Zakłady Aktywności Zawodowej, gdzie działalność opiera się na pracownikach z niepełnosprawnością. W Spółdzielniach Socjalnych czy stowarzyszeniach, które prowadzą działalność gospodarczą, najczęściej są zatrudnione osoby z trudnościami z wejściem na rynek pracy. Czyli jest trzeci profil albo osoby wykluczone poza rynkiem pracy. Możliwości tych dwóch grup są nieporównywalne. Jeśli chodzi o Spółdzielnię Socjalną Koronowiankę, to można stwierdzić, że ten produkt jest porównywalny z tym, co jest na rynku w gminie. Biorąc po uwagę Zakłady Aktywności Zawodowej, ZAZ w Bydgoszczy, to można ocenić to na podstawie zapotrzebowania na jego usługi. I bardzo trudno tam zamówić jakąkolwiek usługę, bo mają bardzo duży wachlarz zamówień. Zaprosił do odwiedzenia ZAZ w Bydgoszczy czy we Włocławku, gdzie można zobaczyć, jak to działa „od kuchni”. Podkreślił, że usługi są wartości rynkowej. Na przykład ZAZ we Włocławku prowadzi pralnię, która nie ma konkurencji na taką skalę i takiej jakości. Jest to nowa pralnia, która jest świetnie wyposażona. I ta usługa jest na najwyższym poziomie w okolicach Włocławka. Spółdzielnie działają na otwartym rynku po pewnym procesie inkubacji, przygotowania do działania na wolnym rynku, muszą same zacząć funkcjonować. Dobrze jest jeżeli mają wsparcie ze strony samorządu, który np. zleca usługi danemu podmiotowi, ale dzieje się to niezmiernie rzadko. Wszystkie spółdzielnie i podmioty są narażone na wszystkie prawa działalności rynku, więc tak jak inne podmioty gospodarcze, mogą też upaść. Podmioty są rejestrowane od 2007 r. i ten czasookres jest też bardzo długi. Część z tych podmiotów nie wytrzymała testu rynkowego. Jego zdaniem nie ułatwia też zadania demokratyczny system zarządzania, ponieważ spółdzielnia socjalna musi być założona przez minimum 5 członków i każdy z nich po jakimś czasie może mieć swoje oczekiwania i różne potrzeby. Można go pozytywnie oceniać, ale on ma też swoje mankamenty. Odnośnie projektu ROPS powiedział, że taki projekt jest realizowany na obszarze każdego województwa, ponieważ wsparcie Ekonomii Społecznej jest realizowane w sposób trzystopniowy. Na najwyższym poziomie jest ministerstwo, gdzie jest departament zajmujący się koordynacją Ekonomii Społecznej na poziomie krajowym. Na poziomie wojewódzkim są to Regionalne Ośrodki Polityki Społecznej, które koordynują czyli przede wszystkim wspierają i ukierunkowują prace Ośrodków Wsparcia Ekonomii Społecznej. To są podmioty, które mają instrumenty wsparcia

finansowego na rzecz zakładania spółdzielni i trzeba ustalić wspólne zasady działania. Tym m.in. zajmuje się ROPS, aby te cztery instytucje szły w zbliżonym kierunku i miały te same standardy i oczekiwania wobec swoich klientów. Z drugiej strony jest rzesza rozproszonych podmiotów Ekonomii Społecznej, gdzie budowanie ich potencjału odbywa się poprzez łączenie ich działalności, np. wsparcie Zakładów Aktywności Zawodowej. ROPS stara się, aby ZAZ rozmawiały ze sobą, wymieniały się dobrymi praktykami i może wspólnie w przyszłości podejmowały działania. Tak samo jest ze Spółdzielniami Socjalnymi. Ale ważniejszym elementem tego projektu jest łączenie międzysektorowe czyli próba, np. ukierunkowania samorządowców na wsparcie podmiotów Ekonomii Społecznej, działających na ich terenie czyli zlecenie usług, stosowanie klauzul w przypadku stosowania prawa zamówień publicznych, stosowanie usług w trybie pożytku publicznego, ewentualnie udzielanie jakichś grantów. ROPS stara się łączyć i pokazywać istnienie obu sektorów i jakie korzyści mogą odnieść z wzajemnej współpracy.

Radny **Michał Krzemkowski** zwrócił uwagę, że projekt ma charakter doradczo-konsultacyjny czyli ROPS zarządza nim jako pewien think tank. Z wypowiedzi pana dyrektora wynika, że samorząd województwa generalnie nie ingeruje w funkcjonowanie Spółdzielni Socjalnych. Są pozostawiane samym sobie i regułom rynkowym. ROPS utrzymuje z nimi kontakt. Jeżeli jest potrzebna pomoc czy wsparcie to ROPS pomaga. Ale żadnych działań w tym kierunku, aby następował progres tego typu instytucji, nie podejmuje się i pozostawia się to regułom rynku?

Dyrektor ROPS w Toruniu **Adam Szponka** odpowiedział, że w przypadku swojego projektu ROPS stara się budować otoczenie dla spółdzielni. Czyli nie ingeruje się w zarządzanie spółdzielniami, ale tworzone jest przyjazne otoczenie, np. kierowana jest uwaga ROPS do samorządowców, że w gminie działa spółdzielnia, która świadczy usługi i stara się tę współpracę obudowywać a czasami tworzyć. Nie wszystkie samorządy są otwarte na współpracę z podmiotami Ekonomii Społecznej. Ze strony samorządu województwa też są często wystosowywane informacje nt. funkcjonowania podmiotów Ekonomii Społecznej w poszczególnych gminach.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** podziękował za przedstawioną informację. Dodał, że widać, że jest dobra współpraca ROPS z Departamentem i środki są właściwie dysponowane dla tych, którzy oczekują takiego wsparcia.

Następnie przystąpił do realizacji kolejnych punktów, tj. rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2017-2038 – druk nr 126/17 r. (zał. nr 10) oraz w sprawie zmiany

budżetu województwa na rok 2017 – druk nr 127/17 (zał. nr 11). Komisja Budżetu i Finansów zaopiniowała ww. projekty uchwał pozytywnie.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Wojciech Jaranowski** zapytał, w aspekcie prawdopodobnie przesunięcia, ma nadzieję, że tylko przesunięcia w tym roku, projektu dotyczącego pracowni matematyczno-przyrodniczych, które miały być w powiatach, czy będzie realizowany kiedykolwiek czy całkowicie zniknie z RPO?

Radny **Stanisław Pawlak** zapytał, dlaczego tak jest, że corocznie uchwalany jest budżet na dany rok, a w ciągu roku jest tyle razy zmieniany? W tym na dzisiejszej sesji mają być zmniejszone dochody i wydatki o ponad 22 mln zł. Może nic by nie było w tym dziwnego, gdyby nie to, że minister Środowiska obcina dotacje, wcześniej zaplanowane z POIŚ, na modernizację wałów przeciwpowodziowych, o których była mowa i o tym, ile samorząd województwa zrobił w poprzednim okresie. Zapytał, czy zmniejszając te przychody w budżecie ministerstwo czymś to uzasadnia? Czy tylko przychodzi decyzja w postaci zmniejszenia o kwotę, w tym przypadku o ponad 1,5 mln zł? Dodał, że przekłada się to oczywiście na to, że są zmniejszane wydatki w tym zakresie, bo nie ma pieniędzy, gdyż to nie jest nasze zadanie. Pan przewodniczący wyraźnie podkreślił, ile środków za poprzedniego dyrektora było uzyskanych do budżetu województwa i Kujawsko-Pomorskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych. Zwrócił uwagę, że teraz te działania idą w inną stronę. Jest to bardzo ważne, ponieważ jest dużo opadów deszczu, a południe Polski jest zalane i nie wiadomo, jak to się dalej potoczy, a tu nie ma pieniędzy na odbudowę i modernizację wałów przeciwpowodziowych. Radny odniósł się również do kwestii dochodów i wydatków w dziale transport. Nie wie czy wszyscy sobie zdają z tego sprawę, że w dziale transport i łącznie zmniejsza się wydatki o ponad 30 mln zł. Z tego na drogi wojewódzkie, o których ciągle się mówi, że są w złym stanie, ponad 22,5 mln zł. Jeżeli zmniejszane są dochody, to wiadomo, że zmniejszane są także wydatki w tym zakresie. Podkreślił, że dla niego jest wielkim zaskoczeniem to, że tak bardzo wszyscy zabiegali o to, żeby realizować przebudowę dróg wojewódzkich na terenie powiatu włocławskiego, a zmniejsza się - wprawdzie w niewielkiej kwocie – poprosił o uzasadnienie, dlaczego wydatki na drogę wojewódzką nr 269 i nr 270. Te drogi wymagają pilnej przebudowy. Zresztą, kto czytał informację z pracy sejmiku to wie, że brał udział na zaproszenie samorządów w sesjach, i radni dostawali tam niezłe cięgi, ale z drugiej strony ludzie się cieszyli, lokalni radni i mieszkańcy, że wreszcie te drogi będą wykonywane. Teraz się słyszy, że mają być opóźnione. Może w pierwszym kwartale przyszłego roku będą przetargi. A tu się zmniejsza na ten rok pieniądze, czyli coś w tym jest. Czyli nie są wykonywane w terminie zadania, które wcześniej sejmik uchwalił. A dzisiaj radni mają podnieść rękę za zmianą

budżetu przecząc sobie, co zrobili wcześniej? Poprosił o szczegółowe wyjaśnienia w ww. kwestiach.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Adam Banaszak** powiedział, że chciałby się odnieść generalnie do procedury obradowania nad zmianami budżetu. Wydaje się, że jakiś czas temu radni odeszli od dobrej praktyki. Takiej, że zmiany pozycji budżetowych były także omawiane na komisjach merytorycznych. W tej chwili to wygląda tak, że omawia je komisja budżetu, i jak najbardziej jest to zgodne z procedurą i jej zakresem merytorycznym, jednak zmiany w poszczególnych pozycjach dotyczą szczegółowych zagadnień, którymi zajmują się komisje. Stąd jego apel do organizacji wewnętrznej sejmiku. Dodał, że chciałby, aby na najbliższym posiedzeniu konwentu o tej kwestii porozmawiać, aby w momencie, kiedy jest zmiana budżetu, to aby merytoryczne punkty zmian, a w tym przypadku, jeśli chodzi o ochronę środowiska, to są dwa bardzo istotne punkty, i w budżecie i w prognozie, dzięki temu radni będą lepiej przygotowani do posiedzenia sejmiku i do podjęcia odpowiednich głosowań.

Przewodniczący klubu radnych PiS **Michał Krzemkowski** powiedział, że chciał mówić również o drogach, ale radny Stanisław Pawlak już się w tym zakresie w pełni wypowiedział. Zapytał, dlaczego znowuż przesuwana się termin realizacji projektu Infostrada Pomorza i Kujaw? Bardzo wszyscy czekają na wdrożenie tego systemu, a to ciągle się odwleka w czasie. Co jest tego przyczyną? Dodał, że niepokoi też projekt edukacyjny Region nauk ścisłych, gdzie zmniejszany jest budżet o 6 mln zł na ten cel. Na jaki termin będzie przesunięta jego realizacja? Czym jest to spowodowane? Poprosił o bardziej szczegółowe wytłumaczenie. Powiedział, że wnioskuje z lektury budżetu, że to zmniejszenie środków na poręczenia o 8 mln zł, wiąże się stricte z zakupem udziałów w spółce KPIM. Zapytał, czy nie można było tego przewidzieć planując budżet? Skąd ta zmiana? Dlaczego pod koniec roku jest taki manewr wykonywany? Jak rozumie to jest ze sobą skorelowane?

Radny **Waldemar Przybyszewski** odniósł się do wypowiedzi radnego Stanisława Pawlaka, że w dziale 600 transport i łączność blisko o 20 mln zł zmniejsza się wydatki. Powiedział, że dokładnie jest to 17.039 tys. zł. Zwrócił uwagę, że jest tam zmniejszenie, zwiększenie oraz przesunięcia, więc per saldo to jest kwota 17 mln zł. Dodał, że istotnie niepokojące jest to i potwierdza, że w drogach publicznych województwa, na projekty realizowane w ramach RPO, jest zmniejszenie o 18 mln zł. Co musi budzić ogromny niepokój w sytuacji, kiedy są pieniądze, a na pewno są problemy wykonawcze. Na ostatnim posiedzeniu Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury radni dyskutowali na temat realizacji budowy dróg. Wyraził prośbę, aby zarząd podzielił się z wszystkimi radnymi tymi informacjami dotyczącymi przetargów wielokrotnie ogłaszanych. Jeśli chodzi o trzecią grupę planu spójności dróg wojewódzkich, to na początku sesji zadał

pytanie i prośba do pana skarbnika, aby przygotował szczegółową informację, wg danych jakie posiada komisja, to w tym roku będzie kwota do realizacji w wysokości 7,5-8 mln zł. To jest kropla w morzu potrzeb, jeśli chodzi o drogi wojewódzkie, te, które nie będą realizowane w ramach RPO. A warto o tych drogach pamiętać i je realizować. Warto również zwrócić uwagę na obsługę długu publicznego, bo nikt na to nie zwrócił uwagi, a zmniejszenie następuje na poziomie 8,5 mln zł, co musi cieszyć, bo zmniejsza się zadłużenie.

Skarbnik **Paweł Adamczyk** powiedział, że są dwa projekty edukacyjne: językowy CapsLock, a drugi realizowany łącznie z powiatami. W związku z tym jednak, że w chwili obecnej następuje porządkowanie tego budżetu odnośnie przygotowywanego projektu budżetu i WPF-u w kontekście projektowania na rok następny, w tej chwili te dwa projekty są zdejmowane. Dodał, że jutro odbędzie się spotkanie z Departamentem Edukacji, aby rozmawiać w zakresie możliwości ich zrealizowania w trochę innej formule niż było pierwotnie zakładane tak, aby w przyszłości można było powrócić do ich realizacji. Przypomniał, że tak de facto odstąpienie od realizacji w tej chwili tych dwóch projektów, jest konsekwencją pewnych uwag Unii Europejskiej w zakresie tworzenia partnerstw przez województwo z różnego rodzaju podmiotami.

Odnośnie zmian w zakresie melioracji powiedział, że wpłynęło pismo z ministerstwa Środowiska, które może udostępnić, że niestety w wyniku analizy ministerstwa Środowiska różnych projektów, które zostały złożone, cofa się finansowanie w zakresie tych projektów: jeden to 1,584 tys. zł, drugi to 18,5 mln zł, czyli łącznie daje to 20 mln zł. I zmniejszenie dochodów i wydatków o ok. 20 mln zł jest konsekwencją przede wszystkim tych zmian w zakresie działu melioracja. Dodał, że owszem, kiedy dyrektorem był pan Złotnikiewicz była sytuacja taka dosyć komfortowa, bo były pozyskiwane środki i zawsze była ta komfortowa sytuacja, że było uzgadniane z dyrektorem, że były pozyskane środki i był potrzebny ewentualnie wkład własny i trzeba było je wygospodarować na poziomie 10-15 proc. Dzięki temu tak de facto dział 010 miał dosyć dobrą pozycję w budżecie. Może nie aż satysfakcjonującą, ale w poprzednich latach i w ramach PROW-u i w ramach innych środków, które były do pozyskania, udało się zrealizować sporo zadań. Teraz niestety jest informacja z ministerstwa Środowiska i trzeba dostosować budżet do pisma od dysponenta środków budżetowych. Dodał, że szkoda, dlatego że to są zadania zlecone z zakresu administracji rządową i one są realizowane tak przez Województwo tylko i wyłącznie w trybie ustawy zadań powierzonych. Jeżeli chodzi o drogi to wypowie się pan marszałek. W zakresie projektu Infostrada Pomorza i Kujaw wyjaśnił, że zostały podpisane już wszystkie umowy partnerskie. Jest informacja z Departamentu Informatyzacji, gdzie projekt jest realizowany, że jest już przygotowany i prawdopodobnie do końca września będzie złożony do realizacji. Istotne jest, aby ten projekt był zakontraktowany jeszcze w tym roku, żeby też osiągnął



wskaźniki w zakresie kontraktacji, ale w związku z tym, że nastąpiło pewne przesunięcie w czasie. Również ten zakres rzeczowo-finansowy musi znaleźć odzwierciedlenie w zakresie zmian w WPF i w budżecie. Odnośnie spółki KPIM powiedział, że co roku jest wprowadzana zasada i jest uwarunkowane formalno-prawnie, że najpierw musi być w budżecie zagwarantowane poręczenie, bo tego wymaga Europejski Bank Inwestycyjny. Wygląda to tak, że po spłacie danej raty, automatycznie otrzymywana jest informacja zwrotna, że nastąpiła spłata, jest to wyprzedzające wewnętrzne finansowanie i następnie dokonywana jest zmiana charakteru tego wydatku z poręczenia na wydatek majątkowy, bo tak de facto KPIM ma środki na spłatę zobowiązań z budżetu województwa. Następuje zamiana wydatków bieżących na wydatki majątkowe i pozytywnie wpływa to na pozycje wskaźników, tych które są uwarunkowane z art. 243 ustawy o finansach publicznych.

Radny **Andrzej Walkowiak** zgłosił, że nie jest realizowana transmisja internetowa sesji. Czy jest jakiś problem techniczny?

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** odpowiedział, że był problem - jest głos, a nie ma wizji. W tej chwili wszystko działa.

Marszałek **Piotr Całbecki** odnośnie dróg wojewódzkich powiedział, że sprawy się komplikują w związku ze słabym jednak potencjałem firm wykonawczych, które wygrywają przetargi, bo takie jest prawo – ustawa o zamówieniach publicznych, które potem okazuje się, że nie mają do końca możliwości wykonawczych. Ten problem dotyczy wielu firm i wielu miejsc w naszym województwie. Nie tylko w inwestycjach realizowanych przez Województwo, ale generalnie w całym kraju. Jest to duży problem. I stąd te dzisiejsze przesunięcia. Nie są realizowane zadania zgodnie z harmonogramem. Zarząd województwa już dwa razy przeanalizował sytuację na wszystkich odcinkach dróg realizowanych w ramach już zawartych kontraktów z firmami. I rozważa możliwość wypowiedzenia niektórym firmom kontraktów. Może się okazać, że jeszcze dłużej będą realizowane niektóre inwestycje. Odnośnie Europejskiego Banku Inwestycyjnego i planu Junckera wyjaśnił, że cały czas trwają prace z bankiem, aby uruchomić te środki jak najszybciej, gdyż wiadomo, że one mogą spowodować, że front robót będzie znacznie większy, ponieważ będzie dotyczył prac remontowych, a nie inwestycji głównych. Będzie można przyspieszyć tempo realizacji naszego programu bardzo znacząco. Sądzi, że nie nadużyje obecnych uzgodnień, które pan skarbnik prowadzi z EBI, jeśli powie, że uda się jednak w tym roku zawrzeć te umowy. Ale prosiłby jeszcze o czas na dopracowanie szczegółów. Tym bardziej, że EBI jak wiele instytucji europejskich nie pracuje w sierpniu i wrzesień jest czasem, kiedy na nowo rozpoczęły się prace i możliwe, że w październiku i listopadzie będą już kluczowe jakieś decyzje podejmowane.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwał:

- sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2017-2038 – druk nr 126/17 r.; wynik głosowania: 18 „za”, 3 przeciw, 2 wstrzymujące; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie zmiany budżetu województwa na rok 2017 – druk nr 127/17; wynik głosowania: 18 „za”, 3 przeciw, 2 wstrzymujące; sejmik uchwałę podjął.

Radny **Paweł Knapik** zwrócił uwagę, że nie ma połączenia z Internetem, co utrudnia pracę radnym.

Kolejnym punktem obrad było rozpatrzenie i podjęcie uchwał w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Lubień Kujawski – druk nr 123/17 (zał. nr 12). Komisje: Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii oraz Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowały ww. projekt uchwały.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Michał Krzemkowski** odniósł się § 3., w którym jest zapis, że przestaje obowiązywać uchwała z dnia 24 kwietnia 2017 r. Zapytał na czym polega różnica? Dlaczego traci moc poprzednia uchwała?

Skarbnik **Paweł Adamczyk** odpowiedział, że nastąpiły zmiany w zakresie rzeczowo-finansowym i trzeba wywołać nową uchwałę o treści zawierającej te zmiany, dlatego że stanowić będzie podstawę do zawarcia umowy dotacyjnej.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Lubień Kujawski – druk nr 123/17.; wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zakup nieruchomości – druk nr 105/17 (zał. nr 13). Komisja Budżetu i Finansów zaopiniowała ww. projekt uchwały pozytywnie.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Michał Krzemkowski** odnosząc się do projektu uchwały powiedział, że intencja jest bardzo dobra. Ale jest tam szereg informacji przedstawionych raczej w formie pejoratywnej, że ta nieruchomość jest obciążona dwoma prawami służebności. Zapytał, czy to nie przeszkadza? Czy mimo to zaproponowana wartość tych działek przez UTP ma charakter dla Województwa konkurencyjny?

Radny **Stanisław Pawlak** zapytał o źródło finansowania zakupu za ok. 16 mln zł. W jakim terminie przewiduje się nabycie nieruchomości? Dodał, że to się wiąże z wyzbyciem naszych nieruchomości, o których jest napisane w uzasadnieniu. Poprosił o wyjaśnienie harmonogramu realizacji tej uchwały, jeżeli będzie podjęta.

Radny **Waldemar Przybyszewski** powiedział, że zgłębił temat i chciałby się podzielić danymi, jeśli chodzi o obiekty, które obecnie zajmowane są przez instytucje podległe samorządowi województwa, to remont tych obiektów wynosiłby ok. 30 mln zł. A zakup łącznie z adaptacją to jest kwota rzędu 40 mln zł. I przy sprzedaży nieruchomości tych obecnie zajmowanych przyjmując 25 mln zł. czyli per saldo daje to 15 mln zł in plus. Powiedział, że co do zasady uważa, że jest to bardzo dobry kierunek. Do tego, oprócz efektu ekonomicznego również koncentracja wszystkich instytucji podległych samorządowi województwa w jednym miejscu ma również swoje znaczenie.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że cena jest zatwierdzana przez Prokuratorię Generalną. Taka jest struktura własności i zarządzania mieniem państwowym w Polsce. Jeśli chodzi o ostateczne sfinalizowanie tej transakcji, to uzależniona jest od wielu czynników, bo chociażby to, o czym powiedział radny Waldemar Przybyszewski, jest bardzo istotne. Trzeba skalkulować całą transakcję i inwestycję. Remont tego obiektu jest niezbędny, aby można było tam zlokalizować jednostki samorządu województwa, znajdujące się w Bydgoszczy. Będzie to kosztowało niemałe pieniądze. A będzie możliwe to do zrealizowania wtedy, jeśli znajdą się nabywcy na obecne siedziby. To jest transakcja wiązana. Ale bez względu na to, trzeba postępować fair wobec UTP, który prosił o właśnie takie rozstrzygnięcie, które z punktu widzenia Uniwersytetu, daje szansę nie tyle na zrealizowanie inwestycji za pozyskane środki, które będą polegały na skoncentrowaniu pewnych funkcji edukacyjnych i administracyjnych w Fordonie, ale również na pozyskaniu dodatkowych środków z Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, bo są takie uzgodnienia wstępne między panem premierem i rektorem UTP, że jeśli uda się rektorowi UTP pozyskać wkład własny, to może się spodziewać bardzo korzystnej krotności dofinansowania na realizację tych inwestycji z budżetu państwa. Być może, że okaże się, że zarząd poprosi sejmik jeszcze raz o ostateczne głosowanie wówczas, kiedy zarząd może zdecydować się na przekazanie po prostu pieniędzy w gotówce, jeśli okazałoby się, że zamiary co do rotacji sprzedaży nieruchomości są jakoś trudne do zrealizowania. Przeprosił za ten tryb, ale zarząd województwa chciał być wiarygodny w stosunku do Uniwersytetu, ponieważ dalsze rozmowy na temat dofinansowania ze strony budżetu państwa, były warunkowane w jakimś stopniu wiarygodnością postawy zarządu w tej sprawie. Być może będą wynegocjowane inne warunki. Na razie uchwały są prawomocne i zarząd będzie robił wszystko, aby je zrealizować. Może się też okazać, że będą proponowane inne rozwiązania.

Skarbnik **Paweł Adamczyk** odnośnie harmonogramu realizacji uchwały wyjaśnił, że jest planowany zakup z rozłożeniem na dwie raty w roku 2017 i 2018, czyli z częściową płatnością z budżetu w roku bieżącym ze środków własnych i w roku 2018. Na chwilę obecną tak zostały ogłoszone postępowania przetargowe, jeżeli chodzi o zbycie tej

nieruchomości. Zostało uzgodnione, że w ten sam sposób Województwo dokona pewnych zapisów w swoim budżecie. A jeżeli ustalenia się zmienią, to wtedy automatycznie będą dokonywane korekty tych zmian. W chwili obecnej tak to zostało zapisane w budżecie i WPF, aby jak mówił pan marszałek, być wiarygodnym, jeżeli chodzi o dalsze rozmowy w zakresie finalizowania tej transakcji.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zakup nieruchomości – druk nr 105/17; wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwał, do których radni nie zgłosili pytań ani uwag, a komisje merytoryczne zaopiniowały projekty uchwał pozytywnie:

- w sprawie stwierdzenia przekształcenia Szkoły Podstawowej nr 68 dla Dzieci i Młodzieży Słabo Słyszącej i Niestyszącej – druk nr 106/17 (zał. nr 14); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie stwierdzenia przekształcenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 12 dla Młodzieży Słabo Słyszącej i Niestyszącej – druk nr 107/17 (zał. nr 15); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie stwierdzenia przekształcenia Szkoły Policealnej Specjalnej dla Młodzieży Słabo Słyszącej i Niestyszącej – druk nr 108/17 (zał. nr 16); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie stwierdzenia przekształcenia Szkoły Specjalnej Przystosobiającej do Pracy – druk nr 109/17 (zał. nr 17); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie stwierdzenia przekształcenia Szkoły Policealnej Medyczno-Społecznej w Inowrocławiu – druk nr 110/17 (zał. nr 18); wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie stwierdzenia przekształcenia Szkoły Policealnej Medyczno-Społecznej dla Dorosłych w Inowrocławiu – druk nr 111/17 (zał. nr 19); wynik głosowania: 18 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie stwierdzenia przekształcenia Szkoły Policealnej Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Toruniu – druk nr 112/17 (zał. nr 120); wynik głosowania: 18 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie stwierdzenia przekształcenia Szkoły Policealnej Medyczno-Społecznej dla Dorosłych w Toruniu – druk nr 113/17 (zał. nr 21); wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie stwierdzenia przekształcenia Szkoły Podstawowej Specjalnej Nr 25 w Toruniu – druk nr 114/17 (zał. nr 22); wynik głosowania: 18 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie stwierdzenia przekształcenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej Specjalnej w Toruniu – druk nr 115/17 (zał. nr 23); wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie stwierdzenia przekształcenia Szkoły Specjalnej Przystosabiającej do Pracy Nr 25 – druk nr 116/17 (zał. nr 24); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie stwierdzenia przekształcenia Szkoły Podstawowej Specjalnej Nr 2 – druk nr 117/17 (zał. nr 25); wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie stwierdzenia przekształcenia Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 52 dla Dzieci Przewlekłe Chorych w Bydgoszczy – druk nr 118/17 (zał. nr 26); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie stwierdzenia przekształcenia Szkoły Podstawowej nr 53 Specjalnej dla Dzieci i Młodzieży Słabo Widzącej i Niewidomej – druk nr 119/17 (zał. nr 27); wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie stwierdzenia przekształcenia Szkoły Policealnej Specjalnej dla Młodzieży Niewidomej i Słabo Widzącej – druk nr 120/17 (zał. nr 28); wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie stwierdzenia przekształcenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 10 dla Młodzieży Słabo Widzącej i Niewidomej – druk nr 121/17 (zał. nr 29); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie stwierdzenia przekształcenia Szkoły Specjalnej Przystosabiającej do Pracy – druk nr 122/17 (zał. nr 30); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- zmieniającej uchwałę w sprawie wydzielonych rachunków dochodów jednostek budżetowych, dla których organem prowadzącym jest Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego – druk nr 125/17 (zał. nr 31); wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął,

- w sprawie ogłoszenia zamiaru zmiany statutu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej – Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu – druk nr 104/17 (zał. nr 32); wynik głosowania: 23 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

Przystąpiono do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie pozbawienia odcinka drogi publicznej kategorii drogi

wojewódzkiej i zaliczenia drogi publicznej do kategorii drogi wojewódzkiej – druk nr 92/17 wraz z autopoprawką zarządu województwa (zał. nr 33, zał. nr 33a). Komisja Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury zaopiniowała pozytywnie ww. projekt uchwały.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Paweł Knapik** powiedział, że rozmowy o tych drogach trwają już od wielu miesięcy i temat jest zapewne wielu osobom znany, ale dziwi go obniżenie kwoty dotacji na remont dróg z 600 tys. zł na 500 tys. zł (autopoprawka). Zwrócił uwagę, że przy 40 km dróg to jest bardzo duża różnica dla powiatu świeckiego, który przejmuje obowiązek remontu tych dróg. Zapytał, z czego wynika zmiana kwoty? Czym jest podyktowana? Dodał, że na dzień dzisiejszy nie ma ekonomicznie to żadnego uzasadnienia, bo wie, jakie są ceny remontu dróg, również w standardzie remontu dróg powiatowych jest to nawet za mało 600 tys. zł za km.

Skarbnik **Paweł Adamczyk** powiedział, że mowa jest o dużej ilości odcinków, w sumie ok. 40 km dróg, były prowadzone negocjacje z dyrektorem Marzeną Baczyńską, z członkami zarządu, z zarządem starostwa powiatowego, aby dojść do obopólnej zgody w zakresie przekazania tych dróg. Wypracowano porozumienie i średnia kwota wyszła za km ok. 500 tys. zł tak, jak to zostało skorygowane w autopoprawce. Powyżej pewnej kwoty łącznie zarząd nie jest w stanie jej przeznaczyć z budżetu województwa. Starostwo zgodziło się, że za tę kwotę jest w stanie przyjąć te drogi i w odpowiednim harmonogramie czasowym przeprowadzić odpowiednie remonty w zakresie tych dróg, które zostaną przejęte. Dodał, że będzie jeszcze ustalane to, w jakich odstępach czasowych będą przekazywane środki. Na chwilę obecną są zabezpieczane środki w tej wysokości, które umożliwią podjęcie stosownych uchwał również po stronie starostwa świeckiego.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie pozbawienia odcinka drogi publicznej kategorii drogi wojewódzkiej i zaliczenia drogi publicznej do kategorii drogi wojewódzkiej – druk nr 92/17 wraz z autopoprawką zarządu województwa; wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik uchwałę podjął.

Następnie przystąpiono do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie uchwalenia „Programu ochrony środowiska województwa kujawsko-pomorskiego na lata 2017-2020 z perspektywą na lata 2021-2024 wraz z prognozą oddziaływania na środowisko Programu ochrony środowiska województwa kujawsko-pomorskiego na lata 2017-2020 z perspektywą na lata 2021-2024” – druk nr 124/17 (zał. nr 34). Komisja Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii zaopiniowała pozytywnie ww. projekt uchwały.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Roman Jasiakiewicz** odnosząc się do projektu uchwały powiedział, że jest to bardzo ważny dokument. Brakuje w nim jednak tego, co w coraz większym stopniu ma potwierdzenie w ostatnim czasie, a nazywane jest katastrofą ekologiczną na skalę europejską – chodzi o dawne tereny pozachemowskie w Bydgoszczy. Dotyczy to rejonu Łęgnowa, Płątnowa, Otorowa. Chodzi o dwa składowiska o ogromnym zasobie przy ulicach dawnego Zachemu – Zielonej 80 tys. ton odpadów niebezpiecznych składowanych od lat 40. i Lisiej – odpady przewiezione z centralnego zbiornika uśredniającego o pojemności ponad 150 tys. ton odpadów niebezpiecznych. Dodał, że w jednej z audycji w ostatnim czasie zawiąło optymizmem, że będą środki z ministerstwa. Podkreślił, że nie wiąże tego problemu ze środkami ani samorządu Bydgoszczy ani samorządu województwa, bo to jest dawna firma państwowa, o przekształceniach nie będzie wspominał, ale wydaje się, że akcent katastrofy ekologicznej, bo tak jest to nazywane, winien w tym dokumencie znaleźć swoje miejsce albo w innej uchwale, że z niepokojem radni czy samorząd województwa te kwestie przyjmuje. Problem dodatkowo jest w tym, że ok. 90 mln zł Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Ministerstwo Środowiska zamierzają przeznaczyć na budowę barier w tzw. dolnym tarasie Wisły. To jest jak pogotowie ratunkowe, by ocieki i wody gruntowe mieszające się z Brdą i Wisłą, przez Wisłę nie dostawały się do Bałtyku, ponieważ, a takie już niestety są informacje, grozi to nie tylko katastrofą ekologiczną, ale także katastrofą dyplomatyczną Zlewni Morza Bałtyckiego i krajów tam posadowionych. Łososie, które płyną Wisłą, mają zanieczyszczenia w swoich organizmach po bydgoskim Zachemie. To pierwsze działanie, które podejmuje ministerstwo i Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska – oby w miarę szybko – nie załatwi problemu. Podkreślił, że pozostaje sprawa tych dwóch składowisk, gdzie tzw. membrany się poprzerwały, bo to jest zwyczajna folia pod ciężarem, i nie są do końca zabezpieczone. Nielegalnie składowane są tam odpady. Do tego uszkodzone ogrodzenia, przez które można sobie wejść do środka i zabierać siarczyny w każdej ilości. Do tego też zagrożenie fenolowe i siarczynów, które jest zagrożeniem rakowym. To jest ogromne zagrożenie nie tylko dla obszaru mieszkańców, o których mówi, Łęgnowa. Płątnowa i Otorowa. Dodał, że stawy rybne w Otorowie swego czasu miały czerwony kolor wody. Tak dalece poszła ingerencja ze strony człowieka w przyrodę, że jest to totalne zniszczenie. I wydaje się, że albo w tym dokumencie, choć wie, że procedura, że minister, że dyrekcja regionalna, wojewódzki inspektor, i przebrnięcie od nowa drogi konsultacji będzie bardzo trudne i wręcz niemożliwe, ale po pierwsze, są badania prof. Sikory z Politechniki Gdańskiej, już zrobione, dotyczące ulicy Lisiej, gdzie jednoznacznie mówi o hydrologicznych przeciekach do Wisły. I w tej chwili na zlecenie Wojewódzkiego Funduszu czy wcześniej Dyrekcji Regionalnej Ochrony Środowiska, Akademia Górniczo-

Hutnicza będzie badała pozostałe uwarunkowania, w tym także przy ulicy Zielonej. Dlatego serdecznie i gorąco zaapelował, aby na problem tej realnej katastrofy, bo ona niestety już jest faktem, samorząd województwa w swych dokumentach zechciał zwrócić uwagę.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że to bardzo ważny problem i temat na wiele miesięcy i lat dla naszego województwa, ale też pilny. Dodał, że rzeczywiście wyniki badań o zanieczyszczeniu Wisły są bardzo niepokojące. Chciałby pozytywnie ustosunkować się do tego wniosku, ale każda zmiana tego dokumentu wymaga konsultacji społecznych. I w tym trybie ta kwestia by została zgłoszona. Powinna się znaleźć jako jeden z ważniejszych problemów środowiskowych w naszym województwie – w tak ważnym i podstawowym dokumencie. Obecna nowela wynika ze zmiany ustawy i podstawy prawnej. Ale jest to moment, w którym należy się też ustosunkować i do innych postulatów dotyczących ochrony środowiska. Jednak zarząd chciałby, aby nie było takiej sytuacji, że nie ma uchwalonego programu. Stąd prośba, aby w takim trybie ten wniosek rozpatrzyć.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie uchwalenia „Programu ochrony środowiska województwa kujawsko-pomorskiego na lata 2017-2020 z perspektywą na lata 2021-2024 wraz z prognozą oddziaływania na środowisko Programu ochrony środowiska województwa kujawsko-pomorskiego na lata 2017-2020 z perspektywą na lata 2021-2024” – druk nr 124/17; wynik głosowania: 18 „za”, 0 przeciw, 2 wstrzymujące; sejmik uchwałę podjął.

Z kolei przystąpiono do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. rozpatrzenia i podjęcia w sprawie przyjęcia projektu uchwały w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Doliny Drwęcy – druk nr 103/17 (zał. nr 35). Komisja Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii zaopiniowała pozytywnie ww. projekt uchwały.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Doliny Drwęcy – druk nr 103/17; wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

Dalej przystąpiono do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. rozpatrzenia i podjęcia w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezior Rogowskich – druk nr 128/17 (zał. nr 36). Komisja Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii zaopiniowała pozytywnie ww. projekt uchwały.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezior Rogowskich – druk nr 128/17; wynik głosowania: 19 „za”, 1 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik uchwałę podjął.



Następnie przystąpiono do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. rozpatrzenia i podjęcia w sprawie powierzenia Gminie Pakość zadania zarządzania drogą wojewódzką Nr 255 – druk nr 129/17 (zał. nr 37). Komisja Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury zaopiniowała pozytywnie ww. projekt uchwały.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie powierzenia Gminie Pakość zadania zarządzania drogą wojewódzką Nr 255 – druk nr 129/17 (zał. nr 38); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

Następnie przystąpiono do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. rozpatrzenia i podjęcia uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie nadania Statutu Wojewódzkiemu Szpitalowi Dziecięcemu im. J. Brudzińskiego w Bydgoszczy – druk nr 130/17 (zał. nr 39). Komisja Promocji i Ochrony Zdrowia zaopiniowała pozytywnie ww. projekt uchwały.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Michał Krzemkowski** powiedział, że uchwała jest jak najbardziej zasadna, bo wynika z tego, że na ten szpital dochodzi obowiązek opieki nocnej, całodobowej. Ale ma zastrzeżenia co do uzasadnienia, że *zobowiązanie narzuca ustawa*. Po pierwsze jest to nie po polsku, bo narzucić można wolę, a obowiązki się nakłada, a po drugie nie jest to język prawny ani zgodny z pewnymi obyczajami legislacyjnymi. Zaproponował, aby w ramach autopoprawki wyraz *narzuca* zmienić na *nakłada*. Dodał, że jeżeli wniosek nie uzyska akceptacji, to prosi o poddanie go pod głosowanie, bo w takiej formule nie może przyjąć tej uchwały.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że przyjmuje propozycję radnego Michała Krzemkowskiego w formie autopoprawki.

Przystąpiono do głosowania uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie nadania Statutu Wojewódzkiemu Szpitalowi Dziecięcemu im. J. Brudzińskiego w Bydgoszczy wraz z autopoprawką zarządu województwa – druk nr 130/17; wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

Następnie przystąpiono do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. rozpatrzenia i podjęcia stanowiska w sprawie sytuacji w rolnictwie w związku z obfitymi i nawałnymi opadami deszczu skutkującymi podtopieniami gruntów rolnych i będących na nich upraw – projekt Klubu Radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego (zał. nr 40).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że sugerowałby, aby autorzy stanowiska rozszerzyli listę adresatów stanowiska o wojewodę kujawsko-pomorskiego. Byłoby dobrze, w ramach dobrej współpracy, gdyż już przedstawicielem rządu w naszym województwie.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przyjął propozycję radnego Romana Jasiakiewicza.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania stanowiska w sprawie sytuacji w rolnictwie w związku z obfitymi i nawalnymi opadami deszczu skutkującymi podtopieniami gruntów rolnych i będących na nich upraw wraz z poprawką radnego Romana Jasiakiewicza; wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik stanowisko podjął.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. informacji o działalności spółek własnych Województwa Kujawsko-Pomorskiego za rok 2016. Prezentację na powyższy temat przedstawiła dyrektor Departamentu Nadzoru Właścicielskiego, Rozwoju Gospodarczego i Transportu Magdalena Mike-Gęsicka (zał. nr 41).

Prowadzenie obrad objął wiceprzewodniczący sejmiku Jarosław Katulski.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Andrzej Walkowiak** stwierdził, że wystarczyło wczoraj lub przedwczoraj prezentację przesłać na adresy mailowe radnych i nie byłby wymagany od dyrektor tak gigantyczny wysiłek. Ponadto wszyscy doskonale zdają sobie sprawę z ograniczeń percepcji. Podczas wykładu można wchłonąć informacje z dwudziestu, dwudziestu pięciu slajdów, ale nie z dwustu dwudziestu slajdów, jest to niemożliwe, bo takie są możliwości mózgu i takich rzeczy się po prostu robić nie powinno. Dodał, że taka forma prezentacji materiału wygląda jak prowokacja lub metoda, żeby radnych zamęczyć. Podobnie zresztą było na nadzwyczajnej sesji rok temu we Włocławku, kiedy planowano debatować na temat niesprawiedliwego podziału środków unijnych. Wtedy również wykład trwał kilka godzin i wiadomym było, że już po pierwszej części nikt nie jest w stanie wchłaniać takiej ilości wiedzy. Następnie radny zapytał o kilka kwestii związanych z funkcjonowaniem Portu Lotniczego w Bydgoszcy. Ponieważ danych nie otrzymał, posłużył się danymi zaczerpniętymi z Internetu, z których wynika, że od stycznia do końca sierpnia w stosunku do roku 2016 z bydgoskiego lotniska ubyło ponad 15 000 pasażerów, co daje dynamikę ujemną na poziomie 6 proc. i być może ulegnie ona dalszemu pogorszeniu, przekraczając nawet 10 proc.. Zresztą ten spadek dynamiki wskazują również oficjalne dane z Urzędu Lotnictwa Cywilnego za pierwszy kwartał, w którym spadek dla bydgoskiego portu wynosi ponad 14 proc. Jest to wyjątkowo niepokojące, ponieważ inne lotniska regionalne przeżywają w tym roku hossę i osiągają bardzo dobre wyniki. Abstrahując od rentowności i zdając sobie sprawę z tego, o czym mówiła dyrektor, że dodatkowe obowiązki generują dodatkowe koszty, można zaobserwować w Bydgoszcy niepokojący spadek liczby podróży. Są to dane porażające. Widać, że PR budowany przez prezesa portu

o rzekomym rozwoju jest raczej fikcyjny, liczby pokazują zupełnie coś innego. Poprosił w pierwszym pytaniu, aby marszałek skomentował tę sytuację, wyjaśnił jak odbiera te wyniki i czy przypadkiem nie nastąpił czas, aby przyjrzeć się organom spółki, gdyż z danych wynika, że nie mogą one wygenerować pomysłu na rozwój lotniska. Dodał, że w ubiegłym roku podczas nadzwyczajnej sesji sejmiku poświęconej właśnie sytuacji portu lotniczego pojawiły się głosy, zresztą bardzo rozsądne, ze strony zarządu spółki, o potrzebie poprawy dostępności komunikacyjnej do lotniska. Prezes Moraczewski mówił, że dostępność dla torunian czy dla osób ze wschodniej części województwa kujawsko-pomorskiego do portu lotniczego w Gdańsku jest bardzo podobna jak do portu w Bydgoszczy. Dlatego też powrócono wtedy do koncepcji, która została zgłoszona w poprzedniej kadencji sejmiku i przy poprzedniej perspektywie unijnej, aby wybudować połączenie kolejowe do portu. Sam marszałek mówił wtedy, że rozważany jest taki wariant i że zarząd województwa będzie dążył do tego, by takie połączenie zostało wybudowane, co rzeczywiście by niezwykle uatrakcyjniło dostępność bydgoskiego portu dla torunian. Zapytał czy zarząd województwa złożył aplikację do naboru projektów w ramach działania 5.2 Rozwój transportu kolejowego poza TEN-T o pozyskanie funduszy zewnętrznych na budowę tejże linii na lotnisko, nabór projektów prowadzony był prawdopodobnie do końca lipca. Trzecie pytanie w sprawie funkcjonowania portu lotniczego dotyczyło kwestii, czy w ostatnim czasie były prowadzone rozmowy z tanimi liniami lotniczymi. Bardzo atrakcyjnym partnerem mógłby być Wizz Air - decyzja w tej sprawie należy do zarządu, pytanie zaś dotyczy głównie faktu, czy tego typu przedsięwzięcia były organizowane. Ostatnie pytanie dotyczyło spółki Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Ekologicznej w Przysieku, tam został skierowany słynny zabytkowy pociąg, który od wielu lat nie może wyruszyć na tory województwa kujawsko-pomorskiego. Były różne koncepcje jego zagospodarowania: od złomowania poprzez oddanie go podmiotom zewnętrznym. Od dłuższego czasu znajduje się w spółce, gdzie generuje koszty. Radny zapytał czy jest już znana koncepcja funkcjonowania tego pociągu i czy w tej spółce zapadła konkretna decyzja w tej sprawie.

Radny **Wojciech Jaranowski** zwrócił uwagę na spółkę Kujawsko-Pomorski Transport Samochodowy S.A. Przedstawione dane pokazują, że jest lepiej, za co należy pochwalić obecnego na sali prezesa, sytuacja w spółce się poprawia, niemniej jednak mimo tego, że tabor został częściowo wymieniony, ale niestety nie na nowe autobusy, to jednak tabor ten jest nadal bardzo stary i w odróżnieniu od innych przewoźników odbiega od standardów europejskich. Zadał pytanie, kiedy w końcu pojawią się w spółce nowe autobusy, gdyż już w poprzedniej perspektywie miały one zostać zakupione ze środków z RPO; nowe autobusy z przeznaczeniem między innymi dla wskazanej spółki.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że przedstawione informacje o 14 spółkach przerażają i napawają niepokojem, ponieważ większość z nich notuje straty. Na bazie tego ogólnego stwierdzenia zadał pytanie marszałkowi, jakie podejmowane są działania wobec tych spółek, w których jest notowana strata i to przez kilka lat z rzędu, aby tego uniknąć? Dużo dzisiaj mówiono o pozytywnych działaniach, ale o postępowaniu w celu naprawienia problemu nie mówiono nic. Drugie pytanie dotyczyło spółki, o którą już wcześniej radny Wojciech Jaranowski pytał – o K-PTS S.A. W tym przypadku radni zostali przez dyrektor wprowadzeni w zakłopotanie, ponieważ wynik tej firmy został podany łącznie w latach 2012, 2013 i 2014 jako strata 8,5 mln zł. Następnie lata 2015 i 2016 znowu zostały połączone, z nieznanymi przyczynami, z przedstawionym zyskiem 7,3 mln zł. Natomiast na wcześniejszą interpelację radnego udzielono mu odpowiedzi, że w samym 2015 roku było ponad 5 mln zł zysku, wobec tego rok 2016 znowu stał się nieco gorszy od roku 2015. W związku z tym rodzi się pytanie, jaka jest rzeczywista kondycja finansowa K-PTS S.A. w świetle obostrzeń, które wprowadził prezes zarządu? Jako jeden tylko przykład można podać, że kierowcy autobusów zarabiają średnio 9,5 zł na godzinę, co powoduje, że przy nominalnym czasie pracy nie zarabiają minimalnego wynagrodzenia, a więc muszą otrzymywać wyrównania z tego powodu. Skutkuje to tym, że kierowcy odchodzą do innych firm, które proponują lepsze warunki wynagradzania i zatrudnienia, a konsekwencją takiego działania jest też fakt, że nie ma kto dowozić młodzieży do szkół. Konkretnym przykładem może być informacja na piśmie od rodziców dzieci, które dojeżdżają do Kruszwicy z miejscowości Skulsk. Jest to województwo wielkopolskie. Zlikwidowano od 1 września połączenie z godziny 7:10 i w stronę powrotną 14:50 z Kruszwicy. Teraz młodzież do szkół średnich musi wstawać znacznie wcześniej, bo jest autobus o 6:25, który jest alternatywą, ale on musi dowieźć młodzież do szkół w Inowrocławiu a więc ci, którzy dojeżdżają do Kruszwicy, muszą wcześniej wstawać i dłużej czekać w Kruszwicy. Podobnie rzecz ma się w stronę powrotną. Dodał, że dysponuje także pismem, z którego wynika, że prezes został poinformowany o tej sprawie, ale kierownik Kwiatkowski mówił, że nic nie może w Inowrocławiu załatwić ponieważ prezes z Włocławka powiedział, cytując: że to zależy od pana Kwiatkowskiego. W tej sprawie panuje jakieś nieporozumienie. Rodzice przekazują te informacje radnemu dlatego, że widzą możliwość rozwiązania problemu, gdyż niektóre autobusy kończą bieg przed Kruszwicą, a więc mogłyby ten kawałek dojechać w Golejewie, gdzie jest odległość nieduża, i dowieźć tych uczniów do szkoły. Prezes we Włocławku stał się osobą tak trudno dostępną, że nie jest w stanie przeanalizować tematu i rozwiązać tego problemu. Radny poprosił o zajęcie się tą sprawą, ponieważ nie jest to problem pojedynczej osoby, która dojeżdża do szkoły średniej w Kruszwicy, ale, jak wynika z pisma, ponad 30 uczniów. Kolejna sprawa dotycząca K-PTS S.A. Na tej sali toczyły się rozmowy, gdy samorząd miał

przejąć PKS, podczas których przeważał jeden argument: że jest to olbrzymi majątek, którym należy tak obracać, aby zamienić go w tabor. Majątek został w międzyczasie sprzedany, wymienić można chociażby Lipno, Inowrocław, Brodnicę czy Radziejów, natomiast słyszy się o kupowanych autobusach i widzi się wyeksploatowane pojazdy, które są kupowane do tej firmy, natomiast nie widać w ogóle możliwości zakupu nowych autobusów. Przypomniał, że najlepsza działka we Włocławku naprzeciwko Azotów została sprzedana, co rodzi pytanie, w co pieniądze z tego tytułu uzyskane zostały zainwestowane, zaś majątku było bardzo dużo na etapie, gdy PKS-y zostały przekazane samorządowi przez ministra skarbu. Na koniec radny wrócił do sprawy podniesionej na poprzedniej sesji odnośnie masowego przerejestrowywania w określonym czasie wszystkich autobusów do Lipna, na którą otrzymał podpisaną przez marszałka odpowiedź. Zawarto w niej informację, że sugestie co do wprowadzenia rozwiązania, w ramach którego pojazdy wchodzące w skład taboru K-PTS S.A. finalnie miałyby zostać zarejestrowane w mieście stanowiącym siedzibę statutową spółki, tj. we Włocławku, zostały przekazane jej zarządowi. W związku z tym pyta, jakie jest od miesiąca maja do września stanowisko zarządu w tej sprawie. Zacytował także ostatni akapit pisma brzmiący: „Zarząd Kujawsko-Pomorskiego Transportu Samochodowego S.A. dokona wnikliwej analizy zgłoszonych propozycji pod kątem wyboru wariantu postępowania zgodnego z zasadami prowadzenia racjonalnej gospodarki finansowej spółki po wypracowaniu w tym zakresie stosownego, najbardziej optymalnego rozwiązania obliczonego na zagwarantowanie spółce możliwie największych oszczędności zostanie ono następnie poddane urzeczywistnieniu”. Dodał, że z tak ogólnego zapisu nic nie wynika, a jego wniosek dotyczył właśnie nowo kupowanych autobusów, których jest około stu. Wątpliwości budzi to, dlaczego one są nadal rejestrowane w Lipnie, choć siedziba spółki jest we Włocławku. Zauważył także, że w Lipnie powstał samorządowy tabor miniautobusów, który się wspaniale rozwija. Stwierdził również, że zamiast dyskutować nad spółkami radni zajmują się różnymi rzeczami, na które jest czas, ale brakuje go na dyskusję o spółkach. Następnie radny podziękował za udzielony głos oraz za udostępnienie dodatkowego czasu na wypowiedź.

Przewodniczący klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości **Michał Krzemkowski** podziękował pani dyrektor za bardzo obszerną prezentację przygotowaną w przejrzystym schemacie. Dodał, że ten materiał powinien być przekazany wszystkim radnym jako swego rodzaju elementarz wiedzy o spółkach wojewódzkich, ponieważ nigdy takiego dokumentu radni nie mieli. Zawniósł, żeby był on radnym przekazany, a ponieważ nie był on dostarczony przed sesją, nad czym ubolewa, zatem niech będzie chociaż przekazany po sesji. Z przedstawionego materiału wynika niestety, że sytuacja w spółkach jest niezbyt optymistyczna. Funkcjonują one trochę tak jak jednostki organizacyjne, które samorząd

dotuje – tutaj akurat w formie objęcia udziałów w kapitale, natomiast jest to jednak forma dotacji. Spółki w większości, z wyjątkiem paru chlubnych przypadków, mają ujemne bilanse finansowe i jest to sytuacja niestety niepokojąca. Powoływaniu spółek najczęściej towarzyszy założenie, że przynajmniej nie przynioszą one strat, a w przypadku województwa kujawsko-pomorskiego niestety rachunek ogólny na to nie wskazuje. Należałoby oczekiwać, że przynajmniej do końca kadencji sytuacja będzie się poprawiać i że zamiast regresji i strat, nastąpi jednak progresja zysków. Zadał pytanie, jakie są zarobki prezesów spółek? Jaka jest najniższa i najwyższa pensja prezesów spółek wojewódzkich? Następne pytanie dotyczyło tego, ile w ciągu roku kosztuje utrzymanie zarządów i rad nadzorczych wszystkich spółek wojewódzkich, a także jaka jest relacja, uśredniony rząd wielkości pomiędzy pensją prezesa spółki a dyrektorem jednostki organizacyjnej w województwie czy dyrektorem jakiegokolwiek departamentu urzędu marszałkowskiego? Następnie skierował do marszałka pytanie związane z ustawą, która reguluje wynagrodzenia kadr zarządzających spółkami, czy zanim ta ustawa była wprowadzona funkcjonował w zarządzie wewnętrzny regulamin wynagradzania prezesów spółek? Jeżeli funkcjonował, to czy marszałek z niego korzystał i czy wystąpiły przypadki, że prezesi byli wynagradzani za osiągnięcia, ale czy byli także karani za złe wyniki spółek? Czy rzeczywiście doszło do sytuacji, kiedy prezes czy zarząd mieli obcięte pensje z powodu tego, że spółka funkcjonowała w sposób, którego nie założono? Ostatnie pytanie, dlaczego tak późno marszałek zdecydował się na zmianę prezesa spółki K-PTS S.A., gdyż wydaje się, że jednak ta decyzja powinna była zapaść wcześniej, może by województwo z tego powodu miało niższe straty?

Marszałek **Piotr Całbecki** poprosił dyrektora Magdalenę Mike-Gęsicką, by wspomogła go podczas udzielania odpowiedzi, ponieważ wiele pytań było zbyt szczegółowych. Ponadto nie jest pewien, czy na wszystkie można na bieżąco odpowiedzieć, ponieważ prawdopodobnie niektóre z nich dotyczą klauzuli poufności i nie będzie można ich niestety radnym przekazać w tym miejscu. Odpowiadając na pytania dotyczące bydgoskiego portu lotniczego należy wyjaśnić, że spadek połączeń jest wynikiem tego, że w zeszłym roku zostały wyłączone dwie lub trzy bardzo ważne destynacje obsługiwane przez linię Ryanair. Ten rynek jest odbudowywany od wiosny, a w zasadzie już tej jesieni prawdopodobnie przywracane będą połączenia na kiedyś zlikwidowanych kierunkach. Generalnie poziom rentowności portów lotniczych rzeczywiście zależy od ilości odprawianych pasażerów, ale trzeba również zauważyć, że w opłatach lotniskowych, które są uiszczane przez przewoźników, tak naprawdę gros środków pochodzi z kosztów, które samorząd ponosi w ramach promocji tychże połączeń. Więc można oczywiście rozwijać sieć i ilość połączeń bardzo łatwo pod warunkiem, że sejmik będzie podejmował uchwały finansowe o kupowaniu kolejnych usług promocyjnych w ramach niskobudżetowych połączeń lotniczych. Tanie linie

lotnicze nie biorą się znikąd tylko najczęściej z pewnych opłat, które uiszczane są w inny sposób. Obecnie trwa dyskusja w całej Europie na ten temat. Linie low cost walczą o rynek najczęściej z przewoźnikami narodowymi, którzy mają od wielu lat stabilną sytuację i w związku z tym powstaje konflikt czy takie dofinansowania w postaci promocji do lotów niskobudżetowych są zgodne z prawem. Na razie Komisja Europejska w tym zakresie utrzymuje obecny status, ale może się okazać, że to stanowisko ulegnie zmianie, więc samorząd wciąż reaguje na sytuację w Europie, bo to zagadnienie jest objęte prawodawstwem unijnym. Można zaobserwować pewną dynamikę, jeśli chodzi o tanie linie lotnicze. Owszem, z firmą Wizz Air rozmowy odbywają się. Mniej więcej, co pół roku, prezes portu lotniczego takie rozmowy prowadzi i nic na razie z nich nie wynika. Wizz Air ma swoją strategię i swoje punkty, do których lata. Rynek bydgoski jest penetrowany przez firmę Ryanair i przede wszystkim jest to główny partner, z którym powinno się negocjować, gdyż tak ten rynek się przed laty ukształtował. Dodał, że ma nadzieję, że być może kiedyś dojdzie do zmiany decyzji Wizz Air w tym zakresie, ale póki co nie ma takich przesłanek. Prowadzone są także rozmowy z innymi przewoźnikami. Dużą radość budzi połączenie do Lwowa obsługiwane przez LOT, które niestety również kosztuje samorząd województwa, ale cieszyć się można, że polski narodowy przewoźnik wrócił do portu lotniczego. Na razie na wschód, co jest ciekawym kierunkiem, bo rzeczywiście okazuje się, że pomimo, wydawać by się mogło, mało atrakcyjnego czasu połączenia, gdyż jest ono wykonywane bodajże o 3:30 nad ranem, to, mimo wszystko, nasi turyści, ale również pracownicy, najczęściej ukraińscy, korzystają z tego połączenia. Oby dalej następował jego rozwój. Naszym podstawowym partnerem i oknem na świat jest Lufthansa. Należy tutaj zwrócić uwagę na dynamikę zmian rozkładu lotów. Początkowo były to trzy połączenia tygodniowo, w tej chwili jest ich sześć, ta jedyna luka prawdopodobnie niedługo będzie również wypełniona, liczyć można także na drugą destynację dziennie. Połączenia tranzytowe są najważniejsze dla Lufthansy. Z Frankfurtu nasi podróżni wylatują do wszystkich portów w Europie i na świecie, za to jest niewielu takich pasażerów, którzy korzystają z tego połączenia jako biznesowego, czyli wybierają lot poranny, załatwiają sprawy w Europie w ciągu dnia i wracają jeszcze w ten sam dzień lub nad ranem drugiego dnia. Takich połączeń, niestety, wciąż jeszcze nie ma, ale z czasem Lufthansa być może zaoferuje takie rozwiązanie. Będzie to dopełnieniem tak naprawdę oczekiwań, aby Port Lotniczy Bydgoszcz stał się portem regularnym, stałym, stabilnym połączeniem z całym światem zarówno biznesowym, jak i tranzytowym. Rozważane jest także skorzystanie z oferty firmy LOT dotyczącej połączenia do Warszawy. Na razie jest ona nieco za droga. Być może nastąpi powrót do negocjacji, gdyż LOT jest bardzo otwarty na rozmowy, być może będzie możliwość zaakceptowania propozycji LOT-u jeśli ulegnie ona modyfikacji. Na razie jest to oferta zaporowa i też, nie można ukrywać,

konkurencyjna do Lufthansy, ponieważ siatka połączeń jest jedna i pasażerowie wybierając LOT nie wybiorą lotu Lufthansy do Frankfurtu i na odwrót, więc tu należy bardzo ostrożnie postępować, aby nie zagęścić siatki tak, aby nie obniżyć rentowności połączeń Lufthansy, do których samorząd nie dopłaca zbyt dużo, owszem, współfinansuje promocję połączeń z Bydgoszczy do Frankfurtu, ale nie są to opłaty takie jak w przypadku połączeń obsługiwanych przez Ryanair czy inne tanie linie lotnicze. Są to zupełnie inne sytuacje, gdyż rzeczywiście projekty promocyjne prowadzone przez Lufthansę są dużo tańsze i efektywniejsze, bo można zauważyć liniowy wzrost liczby osób korzystających z tego połączenia. Rynek portu lotniczego i przewoźnika buduje się co najmniej pięć lat zanim wejdzie on na stabilny poziom i zyska odpowiedni status. Marszałek zwrócił także uwagę na pytania dotyczące zasadności zakładania spółek oraz czy nie można by zamiast nich powoływać jednostek organizacyjnych. Powiedział, że trudno wyobrazić sobie, że port lotniczy w Bydgoszczy byłby jednostką organizacyjną urzędu. Jest to po prostu niemożliwe z bardzo wielu względów, na przykład w kwestii przepływów finansowych, bo też trudno sobie wyobrazić, aby skarbnik województwa rozliczał bilety lotnicze. Jest to po prostu niemożliwe. Dlatego powołuje się spółki, które zajmują się takimi sprawami, biorą za to również odpowiedzialność ale, mówiąc otwarcie, za spółki wojewódzkie w większości przypadków odpowiada samorząd województwa od początku do końca. Oczywiście samorząd oczekuje wyniku finansowego, stara się, by prezesi rozumieli, że muszą ograniczać koszty, zwiększać przychody tak, aby w miarę możliwości, spółki się bilansowały, ale w przypadku bydgoskiego portu lotniczego nie jest to taka prosta sprawa. Dodał, że stabilną sytuację, jaka została uzyskana, należy utrzymać i dalej szukać stabilnych połączeń wykonywanych przez stałych, solidnych przewoźników. Być może wróci Mistral – połączenie do Rzymu, które dobrze rokowało, ale również było połączeniem typu low cost, na które potrzebne były pieniądze na wspieranie go poprzez promocję. Prawdopodobnie nastąpi powrót do rozmów z przewoźnikiem, przez jakiś czas połączenie funkcjonowało, ale w pewnym momencie przewoźnik już dłużej nie mógł czekać na uregulowanie relacji od strony finansowej.

W sprawie zabytkowego pociągu rzeczywiście jest taki plan, aby ostatecznie trafił on do zasobów spółki, którą jest Regionalny Ośrodek Edukacji Ekologicznej. Jest to dobre miejsce z tego względu, że wreszcie istnieje perspektywa montażu finansowego do zrealizowania tego zadania, które kiedyś samorząd województwa przyjął za punkt honoru. Jest to ważny projekt z punktu widzenia promocji przewozów kolejowych, ale też promocji turystycznej województwa oraz ukazania mobilności naszych mieszkańców, głównie młodych osób, na przykład uczniów szkół. Planuje się, aby ten pociąg stał się pociągiem ekologicznym i był zasilany nie węglem lecz brykietem. Powstaje koncepcja jak miałby



zacząć on funkcjonować tak, aby ten projekt mógł ubiegać się o dofinansowanie z unijnych funduszy na tego typu zadania. Koncepcja jest przygotowywana i jest nadzieja, że uda się wreszcie ten projekt sfinalizować i ruszy on nie obciążając w mocny sposób budżetu województwa, gdyż na edukację ekologiczną można sięgnąć po pieniądze z innych źródeł europejskich oraz funduszy ochrony środowiska. Odpowiadając na pytanie o linię kolejową do portu lotniczego, marszałek podziękował za poruszenie tej kwestii, gdyż jest ona bardzo ważna i liczy się każde wsparcie w tym momencie, żeby projekt ten spróbować zacząć realizować przynajmniej od Trzcińca do portu. Konkurs, który minął, nie jest ostatnim realizowanym w ramach POIiŚ, projekt ten przede wszystkim należy uzgodnić z ministrem Adamczykiem, ponieważ inaczej niezasadne jest aplikowanie o te środki. Konieczna jest również jego akceptacja przez PLK, gdyż inaczej nie uda się włączenie tego projektu do węzła. Marszałek uzupełnił, że prezes portu lotniczego, który wcześniej był dyrektorem od spraw infrastruktury oraz prezesem Przewozów Regionalnych i bardzo dobrze orientuje się w problematyce transportu kolejowego, otrzymał kompetencje, aby w imieniu marszałka oraz zarządu województwa rozpocząć rozmowy z osobami, które dzisiaj pełnią funkcje kierownicze, by wspólnie móc przygotować wniosek we wspomnianej sprawie i kiedy tylko będzie on gotowy radni zostaną o tym poinformowani, gdyż rzeczywiście istnieje taka możliwość, tym bardziej, że środków w ramach POIiŚ na modernizację linii kolejowych jest bardzo dużo i wciąż są one niewykorzystane. Każdy tego typu projekt będzie zapewne również mile widziany przez PLK, więc samorząd województwa jest gotowy by w nim uczestniczyć. Gdyby udało się zrealizować koncepcję w maksymalnym zakresie, czyli od Solca Kujawskiego do Trzcińca, to byłaby to rzeczywiście rewolucja komunikacyjna, bo skróciłaby czas przyjazdu pociągu między Bydgoszczą a Toruniem o co najmniej 10 minut; byłoby to naprawdę bardzo dużo z punktu widzenia atrakcyjności takiego połączenia i o projekcie w takim kształcie dzisiaj prowadzone są rozmowy. Zachęcił także wszystkich, aby wspierać samorząd w tych działaniach.

Odnosząc się do sprawy zakupu nowych autobusów marszałek powiedział, że K-PTS S.A. jest podmiotem rynkowym, nie korzysta z żadnych dotacji poza systemowymi, które wynikają z ustawy o korzystaniu z ulg przez młodzież, emerytów itd. Podmiot ten działa więc na rynku konkurencyjnym; dawniej struktura państwowa w tym obszarze była inna. Dodał, że jest zdania, że akurat w kwestii transportu powinna być uporządkowana i powrócić jednak do systemu koncesyjnego zamiast obecnego nieładu. W wielu obszarach wolny rynek może i powinien działać, ale tam, gdzie powinien być system koncesyjny, a tak jest w przypadku transportu publicznego na całym świecie, przede wszystkim tym zachodnim, taki system powinien się pojawić także w Polsce. Na razie nie ma jeszcze nowych autobusów, dlatego że póki co nie można uruchomić środków unijnych na ten cel, ponieważ wynika to z ułomności

obecnego stanu prawnego. Projekt mimo wszystko będzie tworzony chociaż obecna ustawa i tak musi zostać zmieniona, ponieważ taki wymóg postawiła Komisja Europejska. Jeżeli to nie zostanie dostosowane, to środki na transport autobusowy nie będą mogły być wykorzystane w Polsce w żaden sposób, chyba że będzie to dotyczyć miejskiego transportu autobusowego lub szynowego, który również funkcjonuje w dużych miastach. Sprawa ewentualnego zakupu autobusów cały czas pozostaje w pamięci, gdyż prawdopodobnie przyjdzie ten moment, że będzie istniała możliwość uruchomienia środków unijnych, która w systemie obecnie obowiązującego prawa nie jest możliwa, pomimo tego że K-PTS S.A. jest spółką samorządową. Jeśli w przyszłym roku nadal nie będzie możliwości skorzystania ze wspomnianych środków, marszałek zadeklarował, że wraz z prezesem spółki zastanowią się, jak być może z innych źródeł, już wtedy własnych, krajowych czy wojewódzkich lub gwarantując kredyt, sfinansować zakup autobusów. Zapewne zostanie znalezione rozwiązanie poprzez badanie zakresu pomocy publicznej. Obecne zakupy używanych a nie nowych pojazdów wynikają z ekonomicznej kalkulacji; jeden autobus używany w dobrym stanie technicznym kosztuje 50 tys. zł, a jeden nowy to wydatek rzędu pół miliona złotych. Jest to prosty rachunek i spółki po prostu dzisiaj nie stać na takie wydatki, bo prezes na pewno nie może pieniędzy, które wygospodarował i doprowadził spółkę do stanu użyteczności, znowu w całości wydać, ponieważ może ich w każdej chwili zabraknąć, a należy jeszcze pamiętać o fluktuacjach cen paliw oraz różnych pochodnych, które także mają bezpośredni wpływ na wynik finansowy. W takiej spółce musi powstać pewna rezerwa, która będzie gwarantowała jej poprawne i bezpieczne funkcjonowanie w sytuacji, gdyby nastąpiły awaryjne zdarzenia. W sprawie połączenia autobusowego wspomnianego przez radnego, przy którym zwrócił on uwagę na brak porozumienia w spółce w tej kwestii, marszałek odpowiedział, iż sądzi, że tak nie jest, gdyż ta spółka jest doskonale zorganizowana. Dodał że nie będzie w stanie wyjaśnić, dlaczego takie połączenie z siatki wypadło, być może było nierentowne lub doszło do innych wydarzeń. Powiedział, że na to szczegółowe, ale ważne dla radnego pytanie prezes mógłby odpowiedzieć na piśmie. Wyjaśniając sytuację mającą miejsce w Lipnie powiedział, że powiat lipnowski dopłaca bardzo dużo pieniędzy do bieżącego funkcjonowania spółki. Radość może budzić jej nowoczesny tabor, być może tak powinno być wszędzie, ale na razie w Polsce tak nie jest; gdyby ktoś chciał przejąć obowiązki samorządowe i jutro w całym województwie zorganizować transport tak, że pojawiłyby się nowe autobusy. Prawdopodobnie władze chętnie od razu usiadłyby do negocjacji i oddały cały przedmiot tej propozycji, pozytywnie ustosunkowując się do niego, ale taka sytuacja się nie wydarzy. Lipno to jedyna w województwie kujawsko-pomorskim jednostka, która funkcjonuje w ten sposób. Samorząd województwa nie może się bardzo przychylnie do tej sytuacji ustosunkować, bo jest to

jednak wyspowe wejście w system komunikacji, które burzy wcześniejsze siatki połączeń a wiadomym jest, że im dłuższe są odcinki linii tym lepiej. Dziś istnieje luka pomiędzy Brodnicą a Włocławkiem - nie jest to z punktu widzenia układania siatki połączeń dobra sytuacja. Pojawiły się także pytania, co się dzieje z majątkiem K-PTS S.A.: nikt tego majątku nie przejada w spółce, jest to normalna procedura w każdym przedsiębiorstwie, że majątek zbędny jest zbywany, bo jest on dla spółki kosztem, trzeba za niego płacić podatki, odprowadzać inne opłaty czy utrzymywać go nawet jeżeli jest on zdewastowany. Jeżeli nie widać dziś przyszłości dla wykorzystania tego majątku, traktowany jest on jako zbędny, gdy tylko znajdują się nabywcy jest sprzedawany. Zdarzyła się także sytuacja, gdy inna spółka wojewódzka kupiła od K-PTS S.A. pewną nieruchomość w Inowrocławiu po to właśnie, żeby pomóc spółce załatać lukę finansową, ten majątek jest ciągle w posiadaniu spółki, ale nie ma na niego chętnych pomimo tego, że jest to atrakcyjna, wydawałoby się, lokalizacją do zbudowania np. hipermarketu i nawet wszystkie miejscowe plany są w tym kierunku w Inowrocławiu ukształtowane. Jeżeli trafia się okazja, by zbyć majątek po dobrej cenie, to trzeba to po prostu robić, jeżeli jest on oczywiście zbędny. Kwestia wysokości pensji jest pytaniem, które stale powraca i nigdy nie znajdzie się na nie satysfakcjonującej odpowiedzi; obecnie jest zgoda wewnątrz załogi w K-PTS S.A. w tej kwestii. Wcześniej bywało różnie i poprzedni zarząd być może dużo wcześniej powinien zostać odwołany.

Odpowiadając na pytanie radnego Krzemkowskiego dotyczące kar dla prezesów spółek za złe wyniki marszałek odpowiedział, że istnieją zasady wynagradzania stosowane w spółkach, zarówno te obecne oparte na nowej ustawie, ale również poprzednie obowiązujące przed tą zmianą. Bez wątplenia narzędziem najbardziej drastycznym jest zmiana prezesa i zarządu i było już wiele takich zmian. Nie ma dla nikogo żadnej taryfy ulgowej, wymaga się realizacji założonych celów i tak będzie czynione dalej, nie będzie pobłażania, gdy ktoś nie spełnia oczekiwań. Gdy pojawiają się straty zarząd województwa musi podjąć decyzję, być może czasami trochę za późno. Jest to materiał na głębszą dyskusję o tym, jak powinny funkcjonować rady nadzorcze: powinny to być bardziej profesjonalne zespoły ludzi, które biorą odpowiedzialność za bieżącą działalność spółek tak, aby wnikały w działania spółki, badały analizy, miały pełną wiedzę na temat tego, co się dzieje i informowały z większym wyprzedzeniem zarząd województwa, że trzeba wprowadzić zmiany. Samorządowcy są zgłoszeni w strukturze jako reprezentanci właściciela, nie są w stanie na każdym etapie uczestniczyć w posiedzeniach rad, mają od tego swoich przedstawicieli w radzie. Jest to nie tylko bolączką samorządowych spółek, ale wszystkich publicznych, a często i prywatnych, aby mieć odpowiednie osoby w organach nadzorujących pracę spółek. Na pytania o pensje ogólnie odpowiedzieć może jedynie dyrektor. Marszałek podziękował za całą rozmowę, uzupełniając, że rozpoczęcie dyskusji w ważnej sprawie

spółek po wszystkich punktach nie było sprawą polityczną, jeżeli istnieje taka potrzeba można ją kontynuować, zarząd województwa w każdej sprawie jest do dyspozycji radnych.

Dyrektor departamentu Nadzoru Właścicielskiego, Rozwoju Gospodarczego i Transportu **Magdalena Mike-Gęsicka** uzupełniła swoją wypowiedź w zakresie wynagrodzeń. Poinformowała, że przed wejściem w życie obecnej ustawy, obowiązywała tzw. ustawa kominowa, która właściwie nadal obowiązuje. Wyjęto tylko z niej część dotyczącą regulacji wynagrodzeń zarządów spółek i wysokości wynagrodzeń członków rad nadzorczych. W tym obszarze powstała nowa ustawa. Czyli wcześniej również na poziomie ustawowym zasady wynagradzania prezesów spółek i członków rad nadzorczych były regulowane.

Jeżeli chodzi o wysokość wynagrodzeń powiedziała, że nie zna ich na pamięć. Dodała, że wszystkie te dane są publikowane na BIP-ie. Jest to oddzielna zakładka, gdzie zamieszczone są skany uchwał dotyczących zasad i wysokości wynagrodzeń dla wszystkich spółek. Powiedziała, że jeżeli będzie taka potrzeba, to przygotuje takie zestawienie, ale, powtórzyła, to wszystko jest dostępne. Na temat relacji wynagrodzeń w spółkach do innych dyrektorów jednostek organizacyjnych, czy dyrektorów urzędu marszałkowskiego powiedziała, że trudno się jej odnieść, ponieważ nie zna wysokości wynagrodzeń osób zarządzających innymi jednostkami. Rozumie, że jest tu mowa o instytucjach kultury czy s.p.z.o.o.

Ponadto powiedziała, że radykalnym środkiem, o którym również wspomniał marszałek, jest odwołanie zarządu. Obecnie, w nowej ustawie, nie jest to element dyscyplinujący, ale strona publiczna otrzymała instrumenty, które mogą budować formę zachęty. Nowe wynagrodzenia składają się z części stałej oraz zmiennej. Ta część zmienna jest uzależniona od osiągnięcia celów zarządczych. Czyli, na poziomie zgromadzenia wspólników, czy walnego zgromadzenia wyznaczane są cele zarządcze - przypisywane są do nich odpowiednie wagi. Osiągnięcie tych celów powoduje, że zarząd otrzymuje tę część zmienną wynagrodzenia. Gdy cele nie zostaną osiągnięte, to otrzymuje tylko część stałą – zasadniczą.

Zwróciła również uwagę, że uchwały dotyczące zasad i wysokości wynagrodzeń są ustalane nie w obliczu umów o pracę lecz umów cywilnych. W takich umowach urlop nie jest pełnopłatny, zarząd ma obowiązek ubezpieczenia się. Czyli dochodzą nowe wydatki i koszty, które musi taki zarząd ponosić w związku z wykonywaniem swoich obowiązków.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zapytał panią dyrektor, kiedy będzie mogła przekazać radnym przedłożoną informację.

Dyrektor **Magdalena Mike-Gęsicka** odpowiedziała, że chciałaby jeszcze skonsultować z niektórymi spółkami dane, dlatego zadeklarowała, że najpóźniej pojutrze ją przekaże.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** podziękował pani dyrektor za przygotowanie materiału. Poinformował radnych, że od dwóch tygodni był w stałej komunikacji z panią dyrektor uzgadniając, m.in. formułę dzisiejszej prezentacji.

Przewodniczący zamykając ten punkt porządku obrad podziękował wszystkim prezesom spółek, którzy uczestniczyli w tej części sesji sejmiku.

Następnie przewodniczący sejmiku przystąpił do realizacji 38. punktu porządku obrad, tj. informacji o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach (zał. nr 42).

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Z kolei przystąpiono do realizacji 39. punktu porządku obrad, tj. interpelacji i zapytań radnych.

Przystąpiono do zgłaszania interpelacji i zapytań.

Radny **Wojciech Jaranowski** zapytał, czy we wszystkich szpitalach wojewódzkich wypłacono podwyżki dla ratowników medycznych? Dodał, że w Szpitalu we Włocławku raczej ich do tej pory nie wypłacono.

Radny odniósł się do kwestii przejęcia przez Szpital we Włocławku całodobowej opieki, w tym nocnej. To zadanie Miasto Włocławek przekazało Szpitalowi, który nie jest jeszcze do tego należycie przygotowany. Pacjenci nie wiedzą, jak to będzie zorganizowane. Zapytał o stan przygotowania włocławskiego szpitala do wykonywania tego zadania.

Radny powiedział, że uważa za niestosowne i niedopuszczalne, aby nauczyciele konsultanci z Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli zaangażowali się politycznie w konferencję organizowaną przez Platformę Obywatelską pt. Jak uratować polską szkołę? Konferencja była stricte polityczna, z udziałem pani poseł Urszuli Augustyn, na której jednostronnie atakowano reformę edukacji. Podkreślił, że KPCEN wdraża reformę edukacji i wydaje się dziwne, że część nauczycieli konsultantów, realizując zadania ministerialne, jednocześnie bierze udział w krytyce tej reformy, którą przedstawia nauczycielom. Poprosił o odpowiedzi na piśmie.

Radny **Michał Krzemkowski** powiedział, że 23 sierpnia br. złożył wspólnie z radnym Andrzejem Walkowiakiem wniosek, aby modernizację drogi wojewódzkiej nr 223 pan marszałek i zarząd województwa włączył do listy inwestycji finansowanych z Regionalnego Programu Operacyjnego, dokonując odpowiedniej zmiany w Kujawsko-Pomorskim Planie Spójności Komunikacyjnej. Przyznał, że z dużym zaskoczeniem przyjął zażenowanie pana marszałka i swego rodzaju poczucie humoru w związku z wnioskiem, który był jak najbardziej zasadny. Był zasadny, ponieważ ta droga wpina się w sieć TEN-T, więc naturalną kolejną

rzeczy powinna być finansowana ze środków unijnych. A poza tym punktacja, wedle której ta droga nie weszła na listę podstawową, a zabrakło jej zaledwie 0,7 punktu, była oparta na bardzo kontrowersyjnym kryterium wprowadzonym przez zarząd województwa, tj. kryterium jakości drogi. Kryterium, w którym nadano właściwie dwie kategorie: stan niezadawalający i stan zadawalający. Jednocześnie do tego jakiś przedziwny status stanu „pośredniego”, którego – jak się domyśla, pan marszałek sam nie jest w stanie rzeczowo uzasadnić i określić. W tym kryterium przyjętym przez zarząd województwa nie ma żadnej logiki. Gdyby była, to byłby stan drogi: zły, niezadawalający, zadawalający, dobry. I wówczas miałyby to jakiś sens. A co może być stanem pośrednim między stanem zadawalającym i niezadawalającym, to jak się domyśla, pan marszałek nie jest w stanie powiedzieć. Spowodowało to, że zabrakło 0,7 punktu. Jest pewien brak logiki w tym kryterium. Dodał, że było też drugie kryterium, w którym droga ta była wypunktowana na zero, tj. kryterium gotowości do realizacji. Z ustaleń w Zarządzie Dróg Wojewódzkich wynika, że droga ta jest gotowa do realizacji. Ma kompletną dokumentację i można ją budować, więc dlaczego przyznano zero? Nawet jeżeli ta dokumentacja nie była kompletna w zeszłym roku, to trudno założyć, że nie było ani decyzji lokalizacyjnej ani decyzji środowiskowej ani studium wykonalności. Uważa, że w obliczu tego kardynalnego błędu decyzja o zmianie planu komunikacyjnego jest jak najbardziej zasadna i nie rozumie dlaczego pan marszałek w taki sposób, z dużym zaskoczeniem, przyjął wniosek radnych. Dodał, że wiedząc, że zarząd województwa się na to nie zdecyduje, że ta droga nie będzie włączona do listy projektów realizowanych z RPO, ponownie wnioskuje wspólnie z radnym Andrzejem Walkowiakiem o to, aby jednak w przyszłym roku zabezpieczyć 9 mln zł środków wojewódzkich na jej realizację, a także, aby już podjąć rozmowy z powiatem bydgoskim i z gminą Białe Błota, aby oni również przygotowali się do tej inwestycji w przyszłym roku. Podkreślił, że nie można tego odwlekać, ponieważ plany budowy tej drogi są już od wielu lat i czas w końcu podjąć realizację. Podsumował, że wnioskuje o przyjęcie tego zadania w planie budżetowym i już podjęcie starań w celu jego koordynacji.

Radny **Stanisław Pawlak** odniósł się do planowanej modernizacji dworca kolejowo-autobusowego we Włocławku. Powiedział, że z pisma ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa wynika, że nie rokuje się dobrze temu budynkowi. Jedną z propozycji jest wyburzenie i wybudowanie nowego. Ale też, że na chwilę obecną przedmiotowa inwestycja nie ma zapewnienia finansowania oraz że inwestycja nie jest przewidziana w Krajowym Programie Kolejowym jako projekt umieszczony na liście rezerwowej. Stąd prośba do pana marszałka, aby dalej zabiegać o tę sprawę. Tym bardziej, że to dawny dworzec PKP/PKS i należy rozpatrywać jego rozwój pod kątem Kujawsko-Pomorskiego Transportu

Samochodowego – spółki wojewódzkiej. Zapytał, jakie jest stanowisko zarządu województwa odnośnie powyższej sytuacji, którą przedstawił? Poprosił o odpowiedź na piśmie.

Radny zapytał o dalszy los budynków we Włocławku po Wojewódzkim Ośrodku Medycyny Pracy. Powiedział, że to są drewniane baraki, które już od ponad dwóch lat nie są eksploatowane i nic się w nich nie dzieje. Stąd pytanie, co dalej z tymi obiektami? Czy one będą jakoś zagospodarowane na potrzeby Województwa? Czy będą w inny sposób zagospodarowane, tak jak słusznie się pan marszałek wypowiadał w zakresie obrotu majątkiem zbędnym, bo można to tak traktować. Dodał, że jest tam również teren, o czym wie doskonale pan radny Sławomir Kopyść, po byłym Oddziale Dziecięcym Szpitala Wojewódzkiego, gdzie wyburzony został budynek i jest tam pusty plac. Dodał, że zdaje sobie sprawę z tego, że Starosta Włocławski jest trudnym partnerem do rozmów, ale uważa, że w powiązaniu ze Starostwem Powiatowym można by było tę sprawę rozwiązać. Tym bardziej, że jest tam cały kompleks przychodni specjalistycznych mu podległych.

Radny odnośnie dowożenia młodzieży do szkół w Kruszwicy i w Inowrocławiu poprosił o odpowiedź na piśmie, aby mógł przedstawić odpowiedź rodzicom, którzy skierowali na jego adres mailowy swoje wystąpienie. Poprosił o odpowiedź pisemnie.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Jarosław Katulski** powiedział, że o nawałnicach i ich skutkach mówiono wielokrotnie. Wiadomo, że zarząd województwa podjął decyzję, bardzo dobrą, o kupieniu i przekazaniu rodzinom kontenerów mieszkalnych. Rodzinom, które faktycznie straciły dach nad głową i nie mają żadnej szansy, aby spędzić jesień i zimę już w swoich domach. To szczególnie ważne, by mogły żyć w jakichś godnych i ludzkich warunkach, a przede wszystkim bezpiecznych. Zapytał, ile faktycznie kontenerów mieszkalnych Województwo zakupiło? Ile już przekazało rodzinom do zamieszkania? Czy są już zamieszkane?

Radny odniósł się do modernizacji drogi wojewódzkiej nr 240, która przebiega przez Tucholę. Powiedział, że od sąsiadów dowiedział się, że z gotowego już projektu wynika, że zaprojektowana jest ścieżka rowerowa biegnąca wzdłuż posesji, z których ich właściciele wyjeżdżają wprost na ścieżkę rowerową, a dopiero w następnej kolejności ma być chodnik. Podkreślił, że projektant chyba nie do końca to przemyślał, bo sąsiedzi zwrócili się zaniepokojeni tym, że spodziewają się różnego rodzaju drobnych kolizji z rowerzystami, którzy będą jechać ścieżką rowerową wzdłuż płotu, a kierowca wyjeżdżając nie będzie miał nawet możliwości, aby zareagować na jadącego rowerzystę. Poprosił, aby wziąć to pod uwagę przy realizacji tego projektu przez projektodawców bądź Zarząd Dróg Wojewódzkich, czy Departament, aby naprawić tę sytuację. Dodał, że jak mu wiadomo, to jest kwestia tylko zastosowania odpowiedniego koloru kostki?

Radny **Andrzej Walkowiak** powiedział, że też chciałby zapytać o efekty walki ze skutkami sierpniowych nawałnic, a chodzi o teren położony niedaleko miejsca zamieszkania pana przewodniczącego Jarosława Katulskiego. Chodzi o to, że wylewa rzeka Krówka, zalewając okoliczne pola. Kilkanaście dni temu na ten temat w publicznej wypowiedzi pan poseł Michał Stasiński z Platformy Obywatelskiej próbował jak gdyby przenieść ciężar winy za ten stan rzeczy na wojsko. Tymczasem z informacji przekazanych przez wojewodę wynika, że decyzję o wycofaniu żołnierzy zajmujących się wcześniej jej udrażnianiem, podjęto po ocenie Zarządu Melioracji Wodnych, który uznał, że wojsko zrobiło już wszystko co powinno, że przeprowadzone prace udrażniające są wystarczające – choć jak się okazuje – wojsko miało inne zdanie i było zainteresowane kontynuacją tych prac. A skutek jest taki, jaki jest, że dalej ta rzeka wylewa. W związku z tym zapytał, czy Zarząd Melioracji rzetelnie przeprowadził analizę sytuacji po nawałnicy?

Radna **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że ma pytanie i jednocześnie prośbę, czy jest możliwa pilna interwencja w sprawie zakończenia kwestii przejęcia nieruchomości będących w użytkowaniu wieczystym PKP S.A., a objętych projektem przebudowy ulicy Magazynowej w Inowrocławiu? Przypomniała, że 16 listopada podpisano porozumienie o współpracy Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego i Miasta Inowrocławia przy przebudowie tej ulicy, a 1 stycznia nastąpiła zmiana kategorii drogi. Dodała, że przez ten czas PKP S.A. nie odpowiada na liczne pisma ze strony Urzędu Miasta. Poprosiła o wsparcie i interwencję w PKP S.A. w tej sprawie.

Radna **Anna Janosz** powiedziała, że w miniony piątek odbyło się wyjazdowe posiedzenie Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy. W rozmowie z panią dyrektorką radni z przerażeniem usłyszeli, że nowi pracownicy, którzy są zatrudniani z wyższym wykształceniem, otrzymują pensję w wysokości najniższej krajowej. Po rozmowie z dyrektorem Departamentu okazało się, że jest kilka takich instytucji kultury – ok. 5, które podlegają pod Urząd Marszałkowski, gdzie uposażenia są tak bardzo niskie i są duże dysproporcje właśnie między tymi pięcioma instytucjami a pozostałymi. Zapytała, czy zarząd województwa pamięta o tych instytucjach? Czy w jakiś sposób można by było pomóc? Powiedziała, że trzeba pamiętać o tym i uświadomić sobie, że najniższa krajowa z roku na rok rośnie. Pracownicy fizyczni, oczywiście z całym szacunkiem dla nich, też otrzymują najniższą krajową, a miejsce kasjerki w Biedronce, to jest podobno 3,5 tys. zł. Podkreśliła, że radni byli tą sytuacją zażenowani.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że jeśli chodzi o podwyżki dla ratowników medycznych w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym we Włocławku oraz o całodobową opiekę, to odpowie pisemnie. Odnośnie konsultantów powiedział, że nie chce tego komentować. Prawdopodobnie to była konferencja związkowa, ale wyjaśni tę kwestię.



W sprawie drogi wojewódzkiej nr 223 powiedział, że oczywiście można się dalej sprzeczać o jakieś ćwiartki procentów. Trudno mu to komentować. Uważa, że cel uświęca jednak środki i zrealizowanie tej inwestycji w przyszłym roku jest priorytetem. Uważa, że nawet dobrze się stało, patrząc na to, jak wyglądają dzisiaj przetargi. Być może do przyszłego roku, kiedy będzie ogłaszany przetarg na ten zakres, czyli na rondo osobno i osobno na odcinek między ul. Szubińską a Białymi Błotami, to może się okazać, że było to bardzo dobre posunięcie z punktu widzenia rynku wykonawczego. Dodał, że zarząd województwa nie rozmawiał z panem dyrektorem Kielnikiem o tym, bo w takich szczegółowych wyliczeniach zarząd nie bierze udziału. Są kryteria i trzeba je stosować. A że i tak pieniędzy nie starcza na wszystkie drogi, a tylko na te główne, to dzisiaj, jego zdaniem, nie ma żadnego znaczenia czy z funduszy unijnych czy innych będą realizowane. A nawet sądzi, że lepiej będzie, jeśli będą realizowane z innych funduszy – Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

Odnosnie dworca autobusowo-kolejowego we Włocławku powiedział, że jest to dla zarządu województwa na pewno priorytetowy projekt. Dodał, że jak wie, trwają różne rozmowy z Ministerstwem Budownictwa i Infrastruktury i PKP S.A., żeby jednak uznano, że dworzec we Włocławku jest priorytetem w Polsce. W jakim jest stanie, to wszyscy wiedzą. Nie wie, dlaczego inne dworce w znacznie lepszym stanie znalazły się na liście, a Włocławek nie. Nie wie, według jakich kryteriów i jakiej analizy kierowano się podejmując decyzje, że dworzec we Włocławku nie znalazł się na niej. Jest na jakiejś liście rezerwowej. Dodał, że pomagają w tej sprawie posłowie i europosłowie. Ma nadzieję, że to się zmieni. Jeśli tak, to zarząd województwa jest gotowy, aby uczestniczyć w jego modernizacji. Uważa, że powinien być wyburzony i zbudowany od nowa. Zarząd nie może tego zrobić, bo to należy do PKP S.A. W sprawie baraków pozostałych po siedzibie WOMP we Włocławku powiedział, że prowadzone są różne rozmowy np. o tymczasowej izbie wytrzeźwień. Uważa jednak, że powinien ten majątek być zbyty. Wcześniej należałoby wszystko zburzyć, uporządkować i przekazać to np. Miastu Włocławek, aby nie było tam kolejnych prowizorek. Odnosnie dowożenia do szkół powiedział, że sprawdzi jak to wygląda, bo trzeba to uregulować.

Na pytanie o kontenery mieszkalne odpowiedział, że już są cztery zasiedlone. Trzy, które były już w transporcie musiały być wycofane, bo nie spełniały oczekiwań. Kolejne cztery są już na odprawie, ponieważ są sprowadzane z zagranicy. Jest zamówionych dwadzieścia. Dziesięć jest finansowanych bezpośrednio z budżetu województwa, a dziesięć, jeszcze do końca nie wiadomo z jakich środków, ale prawdopodobnie również z budżetu będą zakupione. Wówczas Województwo byłoby ich jedynym właścicielem i kiedy już nie będą potrzebne mieszkańcom, wrócą do zasobów Województwa. A po remoncie będą gotowe do kolejnego wykorzystania. Dodał, że wojewoda kujawsko-pomorski deklaruje

zakup 25. I byłoby ich w województwie 45, co jest bardzo dużo. Uważa, że to wystarczająca liczba, by czuć się już bezpiecznie w przyszłości.

W kwestii ścieżki rowerowej w Tucholi powiedział, że nie można budować takich ścieżek, których ludzie nie chcą. To jest podstawowa sprawa, która jest tłumaczona przez zarząd współpracownikom, że konsultacje, to nie jest żadna fikcja. Potem jest to trudne, bo często to są techniczne zmiany projektów, ale trzeba słuchać ludzi, bo nikt z urzędników nie będzie tymi drogami tam jeździł, tylko ludzie mieszkający w Tucholi czy w okolicach. Trzeba wciąż zmieniać myślenie pracowników. Podziękował za słuszną uwagę.

Oдноśnie rzeki Krówki powiedział, że była wyjaśniana ta sprawa. To jest jakieś nieporozumienie, bo pan poseł Stasiński zaatakował wojewodę, który zaatakował z kolei jego, że dlaczego ma odpowiadać za coś, za co nie odpowiada. Jest to zadanie rządowe zlecone i samorząd województwa je jeszcze prowadzi. To jest wielkie nieporozumienie, ponieważ wojsko musiało zjechać na poligon do końca miesiąca. I zjechali, wcześniej wyczyścili pierwszą część rowu z konarów drzew. Nie było to tak, że ktoś wydał jakieś polecenie, że już niepotrzebne jest wojsko. Po prostu wojsko miało taki termin. A nagle okazało się, że zarząd podjął rzekomo decyzję o tym, że wojsko zostało zwolnione z obowiązku służby na terenie naszej Krówki, a tak nie było. Kierownictwo Zarządu Melioracji zapewniło, że nikt takich decyzji nie wydawał. Dodał, że był faktycznie problem z zorganizowaniem ekipy, która by już gruntownie pracowała, idąc za wojskiem, żeby głęboko wyczyścić rzekę. Zarząd Melioracji od ubiegłego poniedziałku zorganizował pracę wybierając jako wykonawcę tego zadania lokalną Spółkę Wodną. I bardzo dobrze, bo oferty innych różnych podmiotów opiewały np. na 240 tys. zł a Spółka wykonuje tę pracę za 40 tys. zł. Chciano skorzystać na tej okoliczności finansowo. Dodał, że Spółka Wodna jest do tego profesjonalnie przygotowana. I prace być może są już na ukończeniu. Podkreślił, że to zupełne nieporozumienie wynikające z braku rozmowy, by to wyjaśnić bezpośrednio. To niepotrzebna strata czasu i dyskusja o niczym.

W sprawie wynagrodzeń w instytucjach kultury i w bibliotekach powiedział, że jest to rzeczywiście problem dość powszechny, nie tylko w naszym województwie: jak zmienić strukturę płac. Trzeba by też zmienić sposób funkcjonowania bibliotek. A wciąż zarząd boryka się z tym problemem. Radni przecież wiedzą, że w przypadku Bydgoszczy i Torunia samorząd województwa realizuje wspólnie to zadanie. Tak naprawdę to zadanie nie jest realizowane jako własne, tylko na zlecenie. Na prośby o większe pieniądze od miast jest odpowiedź, że samorząd województwa sam ma sobie poradzić. Wszystkie czytelnie i filie, które prowadzi Województwo są prowadzone na zasadzie takiej, że nie dosyć, że zarząd dostaje za mało na to zadanie, to dopłacane są środki z budżetu, a to i tak nie wystarcza na to, żeby te głodowe pensje podwyższyć. Dodał, że prosi zawsze komisję, aby dotknęła

głębiej tej kwestii, bo są to kwestie polityczne. Uważa, że trzeba przekonać prezydentów i radnych tych miast, że to nie jest przeciwko tym filiom, bo zarząd nie chce ich likwidować. Ale jeśli jest dictum, że zarząd otrzymuje 1,700 tys. zł w przypadku Bydgoszczy i ma się cieszyć, bo tak kiedyś ktoś ustalił i to się ciągnie od ok. 16 lat. Powiedział, że chętnie by to zmienił, ale jest to głębsza rozmowa. Trzeba się spotkać z prezydentami jeszcze przed uchwaleniem przyszłorocznego budżetu. Zarząd inwestuje duże pieniądze w modernizację obu bibliotek, a ludzie zarabiają bardzo mało – zgadza się z tym.

W kolejnym punkcie: wolne głosy i wnioski głos zabrali:

Radna **Elżbieta Piniewska** odniosła się do wypowiedzi pana radnego Wojciecha Jaranowskiego i powiedziała, że jest nauczycielem od wielu lat. I jeżeli w swoim prywatnym czasie o godz. 17 pójdzie na spotkanie z kimkolwiek i gdziekolwiek, to będzie nadal to jej prywatna sprawa, a niekoniecznie więc polityczny. Nie mówi tego w obronie nauczycieli KPCEN-u, tylko mówi to jako ciało pedagogiczne wywołane do tablicy.

Radny **Wojciech Jaranowski** powiedział, że to rozumie, ale jeden z konsultantów był współorganizatorem tej konferencji, a to zmienia postać rzeczy. Nie miałby nic przeciwko temu, gdyby nauczyciele konsultanci brali w niej udział jako prywatne osoby. A to była współorganizacja.

Marszałek **Piotr Calbecki** powiedział, że miałby apel do pana radnego, który jest z Włocławka, aby pan był przewodniczącym rady miasta a dyrektor naszej jednostki, tak nie kłał, jak to czyni już prawie codziennie we wszystkich środkach masowego przekazu, nie tylko przy okazji konferencji – marszałka – swojego pracodawcę, zarząd województwa - jaki to jest niekompetentny i trzeba go wreszcie zmienić. Pozdrowił pana dyrektora WORD we Włocławku.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober**, dziękując radnym za obecność zakończył obrady XXXVI sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji.

Do protokołu dołączono:

- listy wydruków głosowań

Protokołowały:  
Maryla Majtczak  
Anna Sobierajska  
Emilia Szymczak